WYDANIE A3

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ
21
CZWARTEK
Joanny Fremiot Wd.
Wschód słońca 4 m. 28
Zachód , 18 m. 51
Rok II. Nr. 228

Sensacja polityczna w Bukareszcie

KRÓL KAROL WSTĘPUJE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE Z KSIĘŻNĄ GUISE

Bukareszt, dn. 20 sierpnia. Dziś w kołach Bukaresztu kolportowane były sensacyjne pogłoski, pochodzące z kół dworskich. Według tych pogłosek król Karol zrezygnował z unieważnienia rozwodu z królową Heleną. W ten sposób wyrok sądu, unieważniający małżeństwo pary królewskiej pozostać ma prawomocnym.

Zamiar króla Karola pozostaje w związku z projektem zawarcia nowego małżeństwa z księżną Guise. W związku z temi sensacyjnemi wiadomościami, które nie zostały jeszcze potwierdzone urzędowo, w kołach politycznych wskazują na znamienny fakt, iż królowa Helena z synem Michałem opuściła przed trzema dniami rezydencję królewską w Sinaja i udała się do zamku Manaja pod Konstancją, gdzie zamieszka przez dłuższy czas.

Koła polityczne wskazują również, że potwierdzenia pogłosek o nowem małżeństwie króla Karola należy szukać także w podanym dzisiaj do wiadomości publicznej doniesieniu o odroczeniu koronacji króla Karola. Dziś ukazało się urzędowe potwierdzenie wiadomości, że koronacja kr. Karola, która miała odbyć się 5 października zostanie odroczona do wiosny przyszłego roku. Dokładnego terminu koronacji nie oznaczono.

Patrje polityczne i rząd sprzeciwiają się jednak nowemu małżeństwu króla i stoją zdecydowanie po stronie królowej Heleny.

POLSKA — MAŁA ENTENTA

LOT OKRĘŻNY W CZASIE OD 23 — 31. B. M.

W salonach reprezentacyjnych Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyła się dnia 19 b. m. konferencja prasowa na temat konkursu lotniczego, organizowanego w tym roku przez Polskę, a który się odbędzie w czasie od 23—31 sierpnia r. b.

W konkursie tym wezmą udział, oprócz polskiej drużyny wojskowej, ekipy wojskowe Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Jest to czwarty z rzędu konkurs.

Trasa lotu obejmuje przestrzeń około 5.000 klm. i prowadzi z Warszawy przez Lwów do Pragi Czeskiej, następnie do Belgradu przez Zagrzeb, a dalej przez Bukareszt, Jassy, Lwów i Poznań i zpowrotem do Warszawy.

Start nastąpi o godz. 1-ej w nocy z 26 na 27 sierpnia r. b. co jest nowością w tego rodzaju imprezach. Startować będą 24 aparaty. Trasa Warszawa — Lwów będzie oświetlona reflektorami.

Każde z państw uczestniczących w konkursie wyśle drużynę, złożoną z 6 aparatów. Polska wysyła taką ekipę lotniczą.

Na odcinku Lwów — Poznań, chodzić będzie o rekord długości utrzymania się na wysokości 5.000 m., za co policzy się rekordziście 150 punktów. Pozostałe 850 punktów rozlicza się, jak następuje: 650 punktów za szybkość lotu, 100 punktów za największą krótkość startu i 100 punktów za osiągnięcie największej wysokości wzlotu z obciążeniem aparatu.

Ustanowione też piękne nagrody dla zwycięsców, m. in. jest nagroda Prezydenta Rzplitej, oraz kilka nagród pieniężnych po 9.000, 6.000 i 4.000 zł.

Uroczyste otwarcie konkursu nastąpi w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 18-ej na lotnisku w Mokotowie, gdzie się też odbędzie finisz.

SALDO DODATNIE

Bilans handlu zagranicznego w w lipcu r. b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z w. m. Gdańskim) w lipcu r. b. przedstawiał się w sposób następujący:

Przywieziono w lipcu 310.258 tonn towarów o wartości 195.308 tys. zł. Wywieziono 1.601.251 tonn o wartości 197.776 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu wyniosło 2.468 tys. zł.

Skarga m. Gdańska

przeciw Polsce

Na nadchodzącej sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów w Genewie rozpatrzona ma być m. in. skarga wolnego miasta Gdańska, wniesiona na ręce komisarza Ligi hr. Graviny przeciw Polsce.

Senat wolnego m. Gdańska wystąpuje w sprawie powołania osobnej dyrekcji kolejowej na terenie wolnego miasta.

W związku z tą skargą przeprowadziła w ubiegłym tygodniu badania komisja ekspertów Ligi Narodów, działająca pod przewodnictwem dyrektora kolei szwajcarskiej, Harolda.

Życzenia

Czy Polska i Litwa muszą się kłócić?

Berlin, 20 sierpnia. (Tel.). „Frankfurter Ztg." zastanawia się nad kwestją stosunków polsko - litewskich. Pismo stwierdza, że Polska, mobilizując wszystkie państwa nadbałtyckie pod sztandary swej polityki, nie chce pominąć i Litwy. Rozumieją to dobrze zarówno w Moskwie jak i w Kownie, lecz wszystko przemawia, za tem, że Polska i Litwa nigdy nie pójdą razem.

Rodzina ś. p. Jakubowskiego

domagać się będzie odszkodowania

Rodzina ś. p. Jakubowskiego, który padł ofiarą pomyłki sądowej niemieckich organów wymiaru sprawiedliwości, zamierza, po przeprowadzeniu procesu rehabilitacyjnego przed niemieckim trybunałem Rzeszy, wystąpić do rządu niemieckiego o przyznanie od szkodowania.

OFENZYWA NIEZADOWOLENIA

PRZED SYNODEM LWOWSKIEJ ARCHIDIECEZJI

Jak wiadomo, w ostatnich dniach września odbędzie się Synod lwowskiej rzymsko - katolickiej archidiecezji, w którym wezmą udział dostojnicy kościelni, kler, liczni profesorowie uniwersytetu i t. d. Organy prasowe ruskie alarmują z powodu tego synodu w obawie przed „pochodem latynizacji". Powodem niepokoju polityków ruskich jest ustęp Listu Pasterskiego, powołujący się na prace i zasługi zmarłego przed kilku laty ks. arcybiskupa Bilczewskiego, jako wzór na przyszłość. Dzięki staraniom zmarłego arcybiskupa ilość księży w archidiecezji została powiększona, utworzono przeszło 100 nowych parafij i przeszło 300 nowych kościołów i kaplic.

Prasa ruska dopatruje się w tem „intrygi politycznej" Prasa polska w odpowiedzi na to wytyka Rusinom, że nigdy nie potrafią oddzielić polityki od religijnych spraw i odróżnić obrone od ataku. Faktem jest, że żaden z nowych kościołów, żadna kaplica i parafja nie powstały we wsi ruskiej celem wynarodowienia ludności ruskiej. Nie jest to więc „pochód latynizacji", a tylko zaspokojenie istotnych potrzeb ludności polskiej, pozbawionej dostatecznej opieki religijnej. — PRESS.

ARESZTOWANIA W KOWNIE

PO ZAMACHU NA SZEFA POLICJI POLITYCZNEJ

Berlin. dn. 20 sierpnia. — Z Kowna donoszą, iż dziś dokonano tam zamachu rewolwerowego na naczelnika litewskiej policji politycznej pułk. Rusteiko. Naczelnika policji w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Zamachu dokonali trzej mężczyźni, których aresztowano. Sprawcami zamachu mają być członkowie organizacji „Żelaznego wilka".

Kowno, 20 sierpnia. — Dziś w nocy w Kownie dokonano licznych aresztowań w związku z wczorajszym zamachem na szefa litewskiej policji politycznej, pułkownika Rustejkisa. Aresztowano kilku członków rozwiązanej organizacji „Żelaznego Wilka", z czego wnioskują, że zamach był dziełem zwolenników Waldemarasa.

Rannem pułkownikowi Rustejkisowi według opinji lekarzy nie zagraża niebezpieczeństwo. Rustejkis o godz. 5-ej po poł. miał wyznaczone poufne spotkanie w hotelu „Continental" z niejakim Juljuszem Wojtkiewiczem. W czasie konferencji wtargnął do pokoju nieznany mężczyzna, pocem obaj rzucili się na szefa policji politycznej, zadając mu ciężkie rany sztyletem. Podczas ucieczki napastnicy ranili na ulicach przypadkowo przechodzącego muzyka. Obu sprawców ujęto na dworcu. — ATE.

W OTWARTE KARTY

Szkodliwe hasło: ani zwycięzców, ani zwyciężonych

Paryż, 20 sierpnia (tel.). — „L'Action Française", omawiając wystąpienie ministra Treviranusa podkreśla, że próżny jest wysiłek Treviranusa, aby udowodnić, że niema zwycięzców, ani zwyciężonych. Gdyby nie było zwyciężonych, to jakiż artykuł traktatu mógłby zabronić Niemcom budowanie fortec na Renie. Zresztą, Niemcy nie zapomniały o przegranej. Przekonał nas o tem swem wystąpieniem minister Treviranus. Być może sposób Stresemanna, polegający na przemilczeniu, był korzystniejszy dla Niemiec. Sposób Treviranusa jest korzystniejszy dla Francji. Wszystko jest jasne. A niecierpliwość Niemiec wykazała najlepiej, jak niebezpiecznem głupstwem była polityka Locarna pod hasłem: ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

O MORALNE POSTULATY

GDYNIA TO DOKUMENT FAŁSZYWEJ POLITYKI GDAŃSKA

Berlin, 20 sierpnia (tel.). — Ostatni zeszyt „Die Zeit" pisze:

Gdańsk żywi do Polski pretensje, że ta nie wykorzystuje należycie jego portu, a buduje nowy port konkurencyjny w Gdyni.

Jeżeli istotnie nawet tak jest, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada wyłącznie na władze gdańskie. Jest to rezultat ich wieloletniej polityki antypolskiej. Jest rzeczą zdumiewającą, że socjaliści, którzy rządzą dzisiaj Gdańskiem, nie wysuwają kwestji porozumienia z Polską na plan pierwszy.

Gdynia to tylko dokument fałszywej polityki Gdańska. Porozumienie jest jeszcze możliwe, ale Gdańsk musi pamiętać, że nie chodzi tu o takie czy inne układy, ale o rzecz daleko ważniejszą, o przeprowadzenie rewizji stanowiska do Polski na podstawach moralnych. Gdańsk — końcy „Die Zeit" —to nie problem polityczny, to jest zagadnienie współpracy. O tem socjalistyczne władze Gdańska powinny szczególnie pamiętać.

Przesunięcia

Zmiany w poselstwie polskiem w Tokio.

Radcą poselstwa polskiego w Tokio na miejsce odwołanego do centrali dr. J. Frylinga został mianowany dotychczasowy kierownik referatu niemieckiego w departamencie politycznym M. S. Z., dr. Adam Jażdżewski, który w początkach września udaje się do Tokio dla objęcia nowego stanowiska.

ATUT GDYNI W WALCE O POMORZE

NA POLSKIEM WYBRZEŻU PRACA I ZGODA UTRWALĄ POTĘGĘ RZPLITEJ.

Prowokacyjny samermel wystąpień min. Treviranusa zwolna dopala się. Inicjatywa wywołania „dyskusji" na temat rewizji granicy na Pomorzu dała ten wynik, że w całej Polsce zabrzmiał potężny głos oburzenia i gotowości obrony dostępu do morza wszystkiemi siłami i sposobami, a w Europie ani jeden poważny głos nie wsparł uroszczeń niemieckich. Zgodny głos prasy politycznej Francji (przedewszystkiem!) a także Anglji, Belgji, nawet Stanów Zjednoczonych potępił nieodpowiedzialne podkopy nacjonalisty niemieckiego pod system traktatowy i wypowiedział się za pełnem utrzymaniem polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem.

Z satysfakcją stwierdzić należy przy tej okazji, że jako wolny argument na rzecz żywych praw Polski do Pomorza w głosach opinji światowej coraz silniej podkreśla się fakt energicznego zagospodarowywania przez Polskę naszego pobrzeża. Argument Gdyni, kolei węglowej i t. p. — coraz częściej przewija się w prasie europejskiej. Trzeźwe umysły zachodu widzą w tych pomnikowych dziełach niezaprzeczalny przejaw twórczej krzątliwości narodu polskiego: dlatego też usta la się na świecie opinja, że naród, który takie wysiłki czyni dla swego morza, czynami dowodzi swego przywiązania do niego i musi zasługiwać na poszanowanie tych swoich twórczych uczuć.

Gdynia reprezentuje w chwili obecnej w sumie globalnej potężną kwotę pół miljarda zł. nakładów inwestycyjnych, dokonanych od chwili rozpoczęcia prac inwestycyjnych na pustym skrawku torfiastego wybrzeża. Te pół miljarda kapitału nie mogła Polska rzucać na hazard: naród polski ma prawo oczekiwać, że jego myśl twórcza i olbrzymi wysiłek finansowo - organizacyjny nie staną się łupem złośliwego sąsiada, który dla politycznej fikcji jednolitości terytorjalnej chciałby zgwałcić prawa etnograficzne ziem odwiecznie polskich oraz skonfiskować olbrzymi dorobek materjalny narodu polskiego. Polskie Pomorze jest zaś nietylko sprawiedliwą odmianą losów krzywdy rozbiorowej, ale jest także nową wartością w ogólnoludzkim bilansie kultury. Dzisiaj Pomorze nie jest trzecioplanową prowincją Niemiec, ale z dnia na dzień rośnie w znaczeniu, jako czołowy bastjon gospodarczy Polski, które go rola w ogólnym rozwoju cywilizacji stale będzie się wzmagać!

Dzięki morzu najdzielniejsze na wet kraje będą mogły korzystać z owoców polskiej wytwórczości i będą mogły na rynku polskim bez pośrednictwa lokować swoje produkty. Gdynia jest fundamentem bytu Polski, a co to ma za wartość, to przypomniały światu niedawne obchody zwycięstwa 1920 r.: bolszewizm, który szuka dziś ujścia na wschodzie, na granicach Polski znalazł tamę niepokonaną. Wszystko, co tę tamę wzmacnia, leży w interesie świata cywilizowanego. Bezpieczeństwo naszego dostępu do morza jest jedną z najbardziej podstawowych kwestyj.

Powiedzieliśmy już, że prowokacja ministra Treviranusa spaliła na panewce. Nie możemy się jednak łudzić, że na tem wyczerpie się inicjatywa niemiecka, która bodajby dla celów wewnętrzno - politycznych potrzebować będzie podniet nacjonalistyczno - odwetowych. Przejawem tych tendencyj jest rozwijająca się akcja szerokiej pomocy finansowo - gospodarczej dla pogranicznych obszarów Rzeszy, która ma oczywisty charakter wzmacniania pozycyj wypadowych. Odpowiedzią polską na te działania powinna być wytężona aktywizacja ekonomiczna naszych ziem północno - zachodnich. Rolnictwo, przemysł, handel, samorząd, komunikacja, bezpieczeństwo na tych obszarach powinny być stale pod szczególniejszą opieką rządu oraz całego społeczeństwa. Interesy ekonomiczne Kaszub i całego Pomorza winny stać się pierwszą troską kraju: każdy grosz i każdy wysiłek organizacyjny na tych ziemiach mają bezpośredni sens obrony narodowego i państwowego stanu posiadania nad Bałtykiem.

I jeszcze jedno, może najważniejsze: tam, na przedpolu Rzeczypospolitej, bezwzględnie obowiązywać powinna zasada pokoju wewnętrznego. Walki polityczne w obliczu przeciwnika są karygodnem naruszeniem interesu narodowego. Pomorze powinno dać przykład skupienia sił i solidarnego działania.

Pokłosie polityczne

Ożywienie polityczne.

Pełne ożywienie w Sejmie zapowiada się dopiero na wrzesień. Decyzję w tej sprawie ma powziąć dzisiaj Centrolew, ma zdecydować termin wniesienia petycji o zwołanie sesji nadzwyczajnej...

Pozatem Centrolew szykuje nowe uderzenia i zwołuje na 14 września 40 wieców w całem państwie. — (Kurjer Poranny).

Ten, co nie zawodzi...

Raymond Poincaré obchodził dziś 70 rocznicę urodzin. Względem Polski ten wielki Francuz jest przyjacielem jednym z tych, co nie zawodzą. Ze swej strony Polska darzy go równiewi uczuciami i pełnem zaufaniem w owoce jego pracy pokojowej. — (Expres Poranny).

Wobec pogróżek.

Przedstawiciele cetrum i lewicy od będą dziś naradę nad żądaniem zwołania sesji sejmowej. Ma być omówione także stanowisko tego bloku wobec zaborczego wystąpienia ministra niemieckiego Treviranusa. Podobno centrolew ma przyjąć uchwałę Stronnictwa Chłopskiego, ostro protestującą przeciw wystąpieniu niemieckiemu i żądającą wyciągnięcia konsekwencji. — (Kurjer Warszawski).

Sejm śląski.

W pierwszych dniach września zbierze się Sejm śląski. W tej sprawie wojewoda śląski konferował z marszałkiem Sejmu śląskiego. Dnia 22 sierpnia zwołany zostanie konwent senjorów. — (Robotnik).

Dłużej klasztora...

17 sierpnia miał się odbyć w Opatowie wiec stronnictwa narodowego za zaproszeniami osobistemi. Mimo, że na taki wiec nie potrzeba zezwolenia — zebranie zgłoszono w starostwie opatowskiem, które do wiecu nie dopuściło. Poseł Jakubowski, powiadomił o tem zebranych, którzy, rozchodząc się wołali:

„Boją się prawdy! Dłużej klasztora, jak przeora!"

Wypadek w Opatowie jest ciekawem uzupełnieniem wypadku w Koźmieniach. — (ABC).

Militaryzacja administracji.

Mówią, że w najbliższym czasie należy spodziewać się nowych, znacznych przesunięć w administracji państwowej, przyczem wejdą głównie nowe siły z wojska. — (Głos Narodu).

Umowa pożyczkowa

Wyjazd prezydenta m. Gdyni do Szwajcarji

Prezydent m. Gdyni, p. Bilek, udaje się w dniach najbliższych do Szwajcarji w sprawie pożyczki dla Gdyni. Pertraktacje w tej sprawie zostały niedawno definitywnie ukończone, to też prezydent Bilek uzgodni jedynie z konsorcjum szwajcarskiem niektóre szczegóły umowy, dotyczące elektryfikacji Wielkiej Gdyni.

Przed wyjazdem do Szwajcarji prezydent Bilek uzgodni z Ministerstwem Skarbu warunki umowy. — PRESS.

Gdańskie pretensje

nie będą rozpatrywane na sesji jesiennej Ligi Narodów

Podkomisja techniczna, która z ramienia Ligi Narodów badała w Gdańsku sprawę polsko - gdańskich stosunków kolejowych na tle pretensyj Wolnego Miasta Gdańska po powrocie do Genewy zbierze się najwcześniej 4 września celem opracowania swego orzeczenia w tej sprawie. Należy nadmienić, że opinja podkomisji tej przechodzi następnie pod obrady prawników Komitetu tranzytowego Ligi, poczem zostanie przedłożona Radzie Ligi. Wobec tego nie należy przypuszczać, aby sprawa ta mogła znaleźć się na porządku dziennym sesji jesiennej Ligi Narodów.

Jak wiadomo, dotyczą pretensje Gdańska głównie utworzenia specjalnej dyrekcji kolejowej gdańskiej i wyłączenia z obecnej dyrekcji terytorjum kolejowego Pomorza oraz spraw urzędniczych. — PRESS.

Uciążliwi cudzoziemcy

Wydalenie z granic Polski

Decyzją wojewody białostockiego wydalony został z granic Rzplitej Józef Braźnik, urodzony we wsi Pokrówka (Rosja), zamieszkały w osadzie Rokitno, pow. Grodzieńskiego.

Decyzją wojewody poleskiego wydalony został z granic Polski Eugenjusz Linnik, obywatel sowiecki, oraz obywatel sowiecki Eljasz Bojko, zamieszkały w Bystrzycy.

Przegląd prasy

NA REDUCIE BUDŻETU

„Gazeta Warsz." wskazuje, że stronnictwa opozycji mogą się różnić od wielu kwestyj, ale co do kontroli nad lojalnem wykonywaniem budżetu przez rząd, powinny być zgodne. Przy tej „reducie" parlamentaryzmu wszyscy powinni się skupić.

Po tych wywodach „G. W." wskazuje, że wykonywanie przez rząd obecnego budżetu (1930 — 31) odbywa się tak, iż „zaszły bez wiedzy i zgody Sejmu takie zmiany, które zarówno ustawę skarbową jak i sam budżet sprowadziły do rzędu fikcji". Mimo bowiem kompresji (zmniejszenia) wydatków — inne pozycje rozrastają się.

P. Minister Skarbu na jedne rzeczy daje pieniądze obficie, na inne ich niema, czerpiąc równocześnie dochody skąd i jak się da.

Wszystko to dzieje się bez wiedzy i zgody Sejmu. Budżet na rok 1930/31 jest za wysoki — to prawda. Ale z tego wniosek, że powinien on być przerobiony, zmniejszony przez Sejm, a nie według swobodnego uznania rządu.

W konkluzji „G. W." pyta:

Czy dobrze jest, że większość opozycji, mająca każdej chwili możność zażądania nadzwyczajnej sesji sejmowej, patrzy spokojnie na to, co się dzieje z budżetem?

A więc sesja nadzwyczajna? „A.B.C." informuje, że

po zjeździe krakowskim, centrolew uznał za wskazane zawiesić w okresie żniw i wakacyj swą pracę i przenieść jej ciężar na koniec sierpnia i wrzesień. Ponieważ zaraz po zamknięciu sesji sejmowej centrolew zdecydował się wystąpić z żądaniem zwołania nowej sesji nadzwyczajnej i postanowił ustalić termin złożenia tego wniosku dopiero w chwili odpowiedniej, przeto teraz uznano ten moment za właściwy.

Prawdopodobnie dnia 1-go września zostanie złożony na ręce Marszałka Sejmu wniosek, żądający sesji nadzwyczajnej. Nie jest jeszcze ustalone, czy wniosek ten będzie motywowany, czy też nie.

PO MOWIE W SKAWINIE

„Robotnik" oburza się na konfiskatę przemówienia Marsz. Daszyńskiego, wygłoszonego w Skawinie, i sądzi, że skonfiskowano ją za to, że zawierała apel do Marsz. Piłsudskiego o zmianę formy i sposobu rządów.

Jeżeli za te słowa, za ten apel do sumienia Piłsudskiego, skonfiskowano mowę Daszyńskiego, to — zaprawdę — dobrze się dzieje dygnitarzom sanacyjnym, którzyby chcieli stan obecny przedłużyć w nieskończoność i innego nie mają pragnienia, jak tylko to, by Piłsudski nie odstąpił od dzisiejszej zasady rządzenia.

Mamy już całe grupy ludzi, całe partje, które wyrosły na dyktaturze, na niej żerują, a wraz z nią skończą się. Stąd ten lęk, by dyktatura pewnego dnia nie zapadła się i nie pociągnęła ich za sobą.

Konfiskata mowy Daszyńskiego jest wyrazem tej obawy.

Dodajmy od siebie: czyż takie konfiskaty mają sens i cel? Czyż mocne są stłumić lub utaić te głosy?

BACZNOŚĆ I Z TEJ STRONY

Prof. Stroński zwraca w „Kurjerze Warsz." uwagę, że zachodzi zastanawiająca i niepokojąca zbieżność między atakiem Niemców na Pomorze i próbami porozumienia litewsko-polskiego:

Sprawa stosunków polsko - litewskich ma być przedmiotem sprawozdania w radzie Ligi Narodów w Genewie we wrześniu r. b., a równocześnie wiadomo, że Gdańsk wnosi tam zażalenie, że mu źle się wiedzie w Polsce jako portowi z powodu budowy Gdyni czyli stwarza się tło takie, że granica polsko-niemiecka nad Bałtykiem jest zła, że granica polsko - litewska i stosunki obu krajów są złe, a oba porty, Gdańsk i Kłajpeda, źle się na obecny stan rzeczy.

W ten sposób zarysowuje się pewna całość.

Wiadomo, że od strony Niemiec wielokrotnie podawano myśl, aby Polska oddała Pomorze, a wzięła Litwę i Kłajpedę. Obecnie równocześnie z wysuwaniem zmiany granicy polsko - niemieckiej, pojawia się wysuwanie zmiany granicy i stosunków polsko - litewskich.

Kłajpedy nie pożądamy, Gdyni nie damy! Żaden handel wymienny nie będzie przez nas przyjęty! Oto krótka odpowiedź, jaką da cały naród polski.

Wypowiedzenie konwencji

Rząd sowiecki wypowiedział konwencję pocztowo - telegraficzną z Polską.

Rząd sowiecki wypowiedział konwencję pocztowo - telegraficzną między Rzeczpospolitą Polską a Sowietami, podpisaną w Moskwie, w dn. 22 maja 1923 roku. Wypowiedzenie konwencji nastąpiło zgodnie z postanowieniami art. 48 tejże konwencji.

Wobec wypowiedzenia tej konwencji, stosunki pocztowo - telegraficzne między obu państwami utrzymywane są na mocy postanowień międzynarodowej konwencji pocztowo - telegraficznej, do której należą zarówno Polska, jak i Sowiety.

FLOTA WOJENNA

Kontrtorpedowiec „Burza" rozpoczyna próby.

Od dnia wczorajszego rozpoczęły się próby z drugim polskim kontrtorpedowcem „Burza", zbudowanym w stoczniach francuskich w Caen. Próby te mają wykazać sprawność poszczególnych części okrętu i potrwają przez czas dłuższy.

Dowódcą drugiego polskiego kontrtorpedowca „Burza" mianowany jest komandor podporucznik Sokołowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Woydyłło, Poznań. W chwili obecnej z propozycji Pana nie skorzystamy. Prosimy zwrócić się do nas ew. w listopadzie.

P. W. Popiel, Brzostów. Sprawę najchętniej załatwimy po powrocie naszego referenta prawnego.

Wiel. Ks. Proboszcz I. Geppert, Nakło. Odpis wyroku poślemy po powrocie naszego referenta prawnego. Nastąpi w końcu b. m.

P. Fr. Zdebich, Gdynia. Z artykułu nie skorzystaliśmy. Gdyby Pan posiadał ciekawe informacje, to chętnie umieścimy je.

LITEWSKIE PRÓBY

ILE PRAWDY BYĆ MOŻE W POGŁOSCE O TAJNYCH UKŁADACH POLSKO-LITEWSKICH?

Od pewnego czasu, ale już dobrze po czerwcowych odwiedzinach włoskiego min. spr. zagr. Grandi w Warszawie, coraz uporczywiej powtarzają się w prasie zagranicznej pogłoski o poprawie stosunków litewsko - polskich. Niektóre z tych pogłosek brzmiały nawet wręcz sensacyjnie, jak np. domniemany projekt porozumienia, który miał opracować ks. Urbanowicz, podobno Litwin z Wileńszczyzny. Polska odstąpiłaby Litwie niewielki obszar na pograniczu, koło Święcian, wzamian za co Litwa miałaby się zrzecz swych pretensyj do Wilna.

Myśl podstawowa tego projektu jest z polskiego stanowiska chybiona. W chwili, gdy Niemcy atakują nasze granice, nie możemy w nich zmieniać ani piędzi na naszą niekorzyść, w którejkolwiek bądź stronie, bowiem stworzylibyśmy precedens. Ugoda polsko - litewska w warunkach obecnych nie mogłaby zmierzać dalej, jak jedynie do normalnych i przyjaznych stosunków międzypaństwowych, przyczem moglibyśmy pobłażliwie traktować teoretycznie litewskie zastrzeżenie co do Wilna. W pogłoskach, o których mowa, najbardziej interesujący jest sam ten fakt domniemany, iż w toku znajdować się ma jakaś tajna akcja, wdrożona celem osiągnięcia zgody polsko - litewskiej. Jest li to prawdą i czy akcja taka posiadać może obecnie jakieś widoki powodzenia?

Na tle obecnej konjunktury międzynarodowej sam domniemany fakt usiłowań w tym kierunku posiada dość znaczne cechy prawdopodobieństwa. Obecny rząd litewski wykazuje mniej przeciwpolskiego fanatyzmu niźli dyktatura Waldemarasa. Nie przeszkodziło to wprawdzie urządzać nam awantury pograniczne równocześnie z Niemcami, na powitanie nowego amerykańskiego ambasadora w Polsce, któremu przypisywano dobre wobec nas chęci finansowe. Ale to była dawniejsza linja polityki litewskiej, która odtąd zdaje się tracić na swej ostrości.

Przyczynić się do tego mógł w pierwszym rzędzie zwrot Polski frontem ku zachodowi i ciche odprężenie pomiędzy Polską a Moskwą. Ta ostatnia okoliczność jest szczególnie doniosła, bowiem przeciwpolska polityka Litwy miała swoje oparcie wojskowe przedewszystkiem w Moskwie, posiadającej lepszy od Niemców strategiczny dostęp do wschodniego Bałtyku. U Niemiec znajdowała Litwa dotąd oparcie przeciwko nam raczej polityczne i pośrednie, co nie przeszkadza, że stamtąd mogła przeważnie wychodzić inicjatywa podżegająca. Obecnie, po ewakuacji Nadrenji, nacisk niemiecki stał się wobec nas również silniejszy i bardziej bezpośredni. Nacisk ten niesie ze sobą niebezpieczeństwo także dla Litwy, już to w wypadku (niemożliwym, ale przez Niemcy zdawna insynuowanym) „zamiany" Pomorza na Kowieńszczyznę, już nawet niezależnie od takiego przypuszczenia.

Gdyby bowiem w jaki bądź sposób wzmocniła się pozycja Niemiec w Prusach Wschodnich oraz Niemcy osiągnęły nad Polską przewagę, to niewątpliwie i litewska Kłajpeda wystawionaby została na szwank i na samej Litwie wzrósłby jednostronny wpływ niemiecki, słabo lub wcale nie zrównoważony przez Moskwę. A właśnie cała dotychczasowa polityka litewska oraz ubiezpieczenie państwowej niepodległości Litwy opierało się na równowadze wpływu niemieckiego i rosyjskiego oraz ich obu z Litwą przeciwpolskiej solidarności.

Wobec zaś wyżej wymienionych zmian poczęto tem boleśniej odczuwać również ekonomiczny ucisk ze strony niemieckiej polityki handlowej, której Waldemaras poddał Litwę bez zastrzeżeń.

Na powyższem tle wydaje się zrozumiała zapoczątkowana przez wybitnego polityka dr. Griniusa wewnętrzna na Litwie dyskusja na temat naprawy stosunku do Polski. Wydaje się też prawdopodobną pewna zakulisowa akcja dyplomatyczna w tym kierunku, zwłaszcza, iż zbliża się wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów, na którem ma być omawiane sprawozdanie ze stanu komunikacji litewsko - polskiej. Dawniej mieliśmy w tej dziedzinie dodatkowy środek nacisku przeciwko Litwie, bo Łotwa domagała się wespół z nami w interesie swego portu w Libawie, otwarcia kolei libawsko - rumuńskiej.

Jak będzie obecnie — niewiadomo. Ale w każdym bądź razie od strony Moskwy współdziała z nami Rzym faszystowski, ujmując ją świeżym układem handlowym, b. mile w Kremlu przyjętym. Co do roli pośredniczącej między Polską a Litwą, przypisywanej przez pogłoski Watykanowi, to ogólnie powiedzieć można tylko tyle, że porozumienie katolickiej Polski z katolicką Litwą byłoby oczywiście dla interesów Kościoła na wschodzie Europy w zasadzie nader pożądane. Czy istotnie kroki jakieś przedsiębrano — niewiadomo.

A szanse powodzenia? Zdaje się, że staną się poważne dopiero, gdy międzynarodowa pozycja Polski wzmocni się, po ostatecznem wyklarowaniu stosunku oraz po szczęśliwem odparciu obecnego niemieckiego ataku przeciw nam. A zatem po konferencji warszawskiej i wrześniowej dyskusji Paneuropejskiej w Genewie, o ile nie później jeszcze.

St. Szczutowski.

OPÓR CHŁOPÓW

Przed groźbą załamania się planu wyżywienia.

Berlin, 20 sierpnia. (tel.).— Według doniesień z Moskwy, wydany został przez władze urzędowy komunikat, skierowany w bardzo ostry sposób przeciw chłopom, którzy są coraz bardziej agresywni, stawiając niezwykły opór władzom w zbieraniu zboża i innych środków żywnościowych, które miałyby zapewnić wyżywienie pozostałej ludności.

Opracowany przez rząd program skupu zboża przez poszczególne władze miejscowe został dotychczas jedynie w 23 proc. przeprowadzony. Pomimo niezwykle energicznych kroków podjętych przez rząd sowiecki, chłopi chowają zboże i sprzedają je potajemnie, wobec tego plan rządu wyżywienia całej ludności aż do nowych żniw grozi załamaniem się. Szczególnie nikłe rezultaty w skupie zboża osiągnęły władze na obszarach Wołgi, czarnomorskich i centralno - azjatyckich.

UCISK NARODÓW W SOWIETACH

Górale kaukascy wołają o pomoc

Paryż, 20 sierpnia (tel.). — Komitet Obrony narodowej republiki górali kaukaskich, który jest rządem tej republiki na emigracji ogłasza odezwę do świata cywilizowanego z apelem o pomoc. Odezwa stwierdza, że rząd sowiecki, który nazywa się rządem robotniczym i włościańskim stosuje krwawy, niebywały w historji ucisk narodów mieszkających w granicach Związku sowieckiego. Górale kaukascy nigdy się nie pogodzili z okupacją sowiecką, która gwałtem usiłuje wynarodowić ludy kaukaskie i zniszczyć ich religję i nie oszczędza nikogo. Odezwa zwraca się również do muzułmanów całego świata, aby wzorując się na akcji podjętej przez Kościół katolicki, wystąpili w obronie 30 miljonów swych współwyznawców, znajdujących się pod jarzmem ateistycznej Moskwy, która prześladuje wiarę mahometańską. — ATE.

Umiarkowany głos

ZERWAĆ Z POLITYKĄ PRZEDWOJENNYCH NIEMIEC.

Berlin, 20 sierpnia (tel). — „Frankfurter Ztg." omawia w obszernym artykule stosunki polsko-niemieckie. Pismo stawia wniosek: Porozumienie francusko - niemieckie ułatwi drogę do porozumienia polsko - niemieckiego. To znaczy, że musimy zaniechać agresywnej polityki na Wschodzie. Polityka taka może bowiem tylko ponownie zaniepokoić Francję a nawet Anglję, która choć milczaco, ale z zainteresowaniem odnosi się do Polski i bynajmniej nie przypadkowo reprezentowana jest przez polanofila, generalnego konsula Savary. Porozumienie francusko - niemieckie w naszem pojęciu musi oznaczać całkowity odwrót od przedwojennych metod, opartych na systemie przymierzy zaczepno - odpornych".

OBRONA POLSKI

CŁA AGRARNE A POLITYKA REWIZJI

Berlin, 20 sierpnia (tel.).— Korespondent warszawski „Berliner Tgb." traktuje zwołanie do Warszawy konferencji agrarnej państw bałtyckich jako demonstrację polityczną, skierowana przeciwko Rzeszy. Podjęcie pertraktacyj z Litwa ma również na celu sparaliżowanie wpływów niemieckich i osaczenia Prus Wschodnich.

Pod egidą Polski formuje sie blok państw bałtyckich, do którego przystąpi prawdopodobnie także i Litwa. Wzrost niemieckich ceł agrarnych zmusza Litwę do szukania oparcia w Polsce. Tego rodzaju polityka Polski odpowiada Francji.

Rewizja polityki handlowej Niemiec staje się skutkiem tego kwestją palącą. Należy unieważnić przedewszystkiem podwyżkę ceł. Polska, oparta o Francję i blok bałtycki stworzy sobie doskonałą podstawę dla obrony swego stanu posiadania nad morzem.

Iskierki

Odkryta wyspa.

Ryga. — Sowiecka ekspedycja naukowa, która udała się na pokładzie łamacza lodów „Siedow" na zbadanie ziemi Mikołaja II, natrafiła na dużą nieznaną wyspę, która do tej pory nie była wyznaczona na mapach. Wyspa znajduje się na 79°25" północnej szerokości i 76°10" wschodniej długości. Na nieznanej wyspie zatknięto czerwony sztandar, przyłączając ją do Związku sowieckiego. Nowa ziemia otrzyma prawdopodobnie nazwę wyspy prof. Wiese, który w roku 1924 oznaczył teoretycznie istnienie tej wyspy.

Niepewni marynarze.

Ryga. — Komitet Centralny partji komunistycznej powziął uchwałę o wzmożeniu propagandy komunistycznej wśród marynarzy sowieckiej floty handlowej. Uchwała stwierdza, że w ostatnich czasach wśród marynarzy sowieckich coraz częściej ujawniają się niebezpieczne nastroje opozycyjne i całkowity upadek dyscypliny.

Narady z nacjonalistami.

Londyn. — Z Kairu donoszą, iż w egipskich kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie konferencja wysokiego komisarza angielskiego, Sir Percy Lorraine, z przywódcami stronnictwa nacjonalistycznego Wafd, Nahasem Paszą, oraz Ibrahimem Effendi. Zaniepokojony tym zdarzeniem rząd egipski zebrał się na nadzwyczajną naradę. Należy przypomnieć, że stronnictwo Wafd wysłało niedawno do Londynu specjalną delegację dla rokowań z rządem angielskim. Konferencja wysokiego komisarza z politykami egipskimi ma oznaczać, iż misja polityczna wafdystów w Londynie powiodła się. W związku z tem oczekują, że wafdyści po dojściu do porozumienia z Anglją rozpoczną gwałtowną walkę polityczną celem dyktatorskich rządów Sidki Paszy.

200 milj. dolarów niedoboru.

Nowy Jork. — Tegoroczny budżet St. Zjedn. według prowizorycznych obliczeń zamknięty będzie deficytem przekraczającym 200 miljonów dolarów. Deficyt ten należy tłumaczyć zmniejszeniem dochodów celnych, podatków, zredukowaniem handlu zagranicznego i nadzwyczajnemi kredytami na zapomogi dla fermerów, dotkniętych klęska upałów.

Simon o Pomorzu.

Berlin. — „Vorwärts" donosi z Nowego Jorku, iż były prezydent najwyższego trybunału Simon wygłosił w Williamstown odczyt polityczny, podczas którego poruszył także sprawę ostatniej mowy ministra Treviranusa przeciwko granicom Polski. Simon oświadczył, iż konflikt między Niemcami i Polską jest nie do pomyślenia. Treviranus nie posiada żadnego wyrobienia dyplomatycznego i niewątpliwie nie zdawał sobie sprawy z wrażenia, jakie wywołają jego słowa zagranicą. Mowa Treviranusa była przeznaczona tylko dla użytku wewnętrznego.

Zdaniem Simona Pomorze polskie stoi na przeszkodzie rozwojowi gospodarczemu Niemiec i prędzej czy później problemat ten będzie musiał być rozwiązany w drodze pokojowej

Demonstracja przeciwsowiecka.

Bukareszt. — Eskadra floty brytyjskiej złożona z krążownika Curacao oraz dwuch kontrtorpedowców zawinęła do portu Constancy. W niedzielę eskadra angielska odpłynie w kierunku Bosforu. — Dzienniki rumuńskie, komentując wizytę eskadry angielskiej, wskazują między innymi, iż ma ona charakter demonstracji przeciwsowieckiej.

Zmiana ordynacji.

Berlin. — Projekt reformy ordynacji wyborczej do parlamentu Rzeszy, opracowany przez rząd przewiduje znacznie zwiększenie ilości okręgów wyborczych oraz liczby mandatów.

Po odezwie Episkopatu

Z. N. S. P. NIE MOŻE PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ SPOŁECZEŃSTWU.

Od dłuższego już czasu toczy się w Polsce zacięta walka o duszę młodzieży i o przyszłe oblicze naszej ojczyzny.

Siewcom kąkolu, ludziom złych i tajemniczych celów, nie podoba się nasza Rzeczpospolita, stojąca na straży u wrót Wschodu i dzierżąca sztandar ze znakiem krzyża. Nie mogą oni znieść, że Polska wciąż jest „przedmurzem chrześcijaństwa", że niszczące wszelką kulturę „wiatry od wschodu" i zbrodnicze knowania zachodnich sił pod ziemnych rozbijają się o nasz bastjon. Ludziom złej woli chodzi bardzo o to, by Polska jaknajrychlej stać się mogła podobną do Francji z czasów Combes'a lub do Meksyku za niedawnych rządów Calles'a...

Rozumieją jednak, że jest to sprawa trudna. Bastjon nie padnie na odgłos trąb jerychońskich. Obwarowany jest poczuciem religijnem ludu polskiego i prawem. Potrzeba więc zastosować kreciej środki podkopu.

I podkop ten prowadzony jest nie od dziś, wytrwale i systematycznie.

Zrozumiano przedewszystkiem, że zachodzi potrzeba wychowania nowego pokolenia wbrew wszelkim tradycjom polskim. Postarano się więc o zorganizowanie odpowiednich „jaczejek" wśród nauczycielstwa, a następnie opanowano organizację zawodową „Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych". Tam znaleźli pole do działania różni wrogowie Boga, religji i tradycji. Mają oni misję siania wschodniego bezbożnictwa i ideałów bezwyznaniowych, toczących dziś organizmy narodów zachodnich.

Wbrew wyraźnemu prawu konstytucyjnemu, nakazującemu religijne wychowanie młodzieży polskiej — „reformatorzy" pracują skrycie i podstępnie, starając się zniszczyć wpływy Kościoła i społeczeństwa katolickiego na szkołę.

W działalności tej szermierze bezbożnictwa, nie napotykają należytego przeciwdziałania, ośmielają się coraz bardziej i wreszcie zaczynają jawnie domagać się usunięcia religji ze szkoły i zupełnego zeświecczenia wychowania narodowego. Hasła takie padały już na konferencji w Łowiczu, a następnie na Zjeździe Zw. N. S. P. w Krakowie.

Związek ten wyraźnie stanął na stanowisku wrogiem Kościołowi i nie licząc się z opinją licznych swych członków nie podzielających zapędów antyreligijnych — wbrew Konstytucji, wbrew woli społeczeństwa, głosi zasady laicyzmu z tępą nienawiścią dla ideałów religijnych przez wieki całe przyświecających Polsce.

W tych warunkach, jak zwykle w chwilach niebezpiecznych, odwał się ostrzegawczy głos Episkopatu polskiego, piętnujący postulaty wygłaszane na krakowskim zjeździe i stwierdzający, że:

— „Młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązane".

Tak mówi Episkopat Polski, w imieniu Kościoła, mając po swej stronie olbrzymią większość rodziców i ustawy Rzeczpospolitej Polskiej.

Czy istnieje inna jaka władza poza społeczeństwem, Kościołem i Państwem, która rozkazywać może nauczycielstwu? Jeśli istnieje — to jest to władza podziemna, wroga i Kościołowi i Państwu, a zmierzająca ku ciemnym celom.

Socjalistyczny „Robotnik" oburzył się już, że Episkopat polski w odezwie swej, mówiąc do kogo należy młodzież — na trzeciem dopiero miejscu postawił Państwo. Więc larum: Kościół stawia się ponad Państwem...

Ale, panowie socjaliści, stanowisko Kościoła w sprawie wychowania młodzieży zawsze było takie. Kościół nigdy i nigdzie nie wyrzeka się zgody na to, by Państwo miało być przedewszystkiem uprawnione do rozstrzygnięć jakiem winno być wychowanie nowych pokoleń. Wyższem jest od praw Państwa do młodzieży prawo naturalne rodziców i prawo moralne duchowego ojcostwa Kościoła.

Zresztą katolicy całego świata nie przestaną wogóle zwalczać socjalistyczno - komunistycznej zasady omnipotencji Państwa a szczególnie w dziedzinie wychowania. W Polsce przytem w tej sprawie nie masz konfliktu Państwa z Kościołem.

Głos Episkopatu polskiego — jest głosem Kościoła, któremu wszyscy katolicy winni są posłuszeństwo, gdyż chodzi tu o sprawy wiary i moralności.

Akcji więc kreciej wrogów religji, akcji burzycielskiej, niebezpiecznej również i dla Państwa, przeciwstawić się winno całe społeczeństwo, a przedewszystkiem organizacje rodzicielskie. **Nie możemy pozwolić, a nawet dopuścić myśli, by dzieci polskie ktokolwiek bądź śmiał wychowywać na bezbożników i półbolszewików.**

Również powinno otrząsnąć się z wpływów masońsko - radykalnych i nauczycielstwo. Mniejszość, hołdująca „zasadom" spasowiaków, nie powinna więcej narzucać swych przekonań większości nic wspólnego z bezbożnictwem niemającej.

Dla nauczyciela katolika nie ma dziś innego wyjścia, prócz drogi wskazanej przez Episkopat. Albo Z. N. S. P. zaniecha roboty wywrotowej, albo jego szeregi muszą zmaleć przez opuszczenie ich przez wszystkich dla których Bóg, Kościół i Ojczyzna nie są czczemi dźwiękami.

A władze szkolne nie mogą dłużej zachowywać się tak, jakgdyby nie wiedziały jaki duch panuje w Z. N. S. P. Trzeba się tym „duchem" zainteresować bliżej! Skasowanie przymusu płacenia składek do Z. N. S. P. odrazu nauczyłoby kierownictwo Związku liczenia się z opinją większości członków. Z. N. S. P. musi przestać być „państwem w państwie". Od tego należy zacząć doprowadzenie do porządku ludzi, którzy zapomnieli, że pracują w Polsce! **L. R.**

Na intencję Węgier

W dniu dzisiejszym w związku ze świętem Węgier odprawione będzie w katedrze poznańskiej uroczyste nabożeństwo na intencję Państwa Węgierskiego.

Z WATYKANU

Nowy gmach pinakoteki

Na terenie państwa watykańskiego prowadzone są obecnie prace nad budową nowego, monumentalnego gmachu, przeznaczonego na galerję obrazów.

Twórca projektu gmachu Beltrami oparł swój plan na ostatnich doświadczeniach muzeologicznych.

Smutna statystyka

Po likwidacji wojny religijnej w Meksyku.

Według obliczeń ostatnich, w r. 1910 posiadał Meksyk 5.000 kapłanów na 15 miljonów mieszkańców. Obecnie na 16 miljonów mieszkańców przypada 4.000 księży. Władze meksykańskie oddały ostatnio do użytku wiernych 15 tysięcy kościołów, w rezultacie więc przypada 10 księży na 11 kościołów.

O DEKORACJĘ WNĘTRZ KOŚCIOŁÓW NASZYCH

BŁĘDY I NIEDOMAGANIA

Z dużym nakładem finansowym przeprowadzono w ostatnich latach prace nad polichromią szeregu kościołów warszawskich. W roku bieżącym prace te kontynuuje się również. Ukończone już i zaczęte dekoracje wnętrz tych, narzucają nieodparcie szereg uwag ogólnych:

Polichromja musi być podporządkowana architekturze, t. z. dekoracja wnętrz powinna mieć na celu jedynie silniejsze zaakcentowanie konstrukcji i szczegółów architektonicznych.

Dekoracja wyodrębniona, nie licząca się z masami i linjami struktury — jest bezcelowa i szkodliwa, rozbija bowiem jednolitość wnętrza.

Polichromje współczesne zwłaszcza u nas, chorują na anemję barwną.

Anemję tę potęguje nietrwałość techniki, szybkie płowienie barw.

Efekt polichromji zależy przedewszystkiem od siły barw. Pod tym względem nawrót do wzorów gotyckich jest rzeczą konieczną.

Twórcy dekoracyj katedr średniowiecznych nie lękali się stosować barw o maksymalnem napięciu siły kolorystycznej i osiągali rezultaty wręcz niezrównane.

Tajemnica uroku polichromji gotyckiej leży również w ograniczeniu skali barwnej.

Malarze średniowieczni posługiwali się wyłącznie t. zw. parami i trjadami barwnemi, t. j. zestawieniami o silnych kontrastach, ale nie wykraczającemi poza usta lone, dwie lub trzy barwy. W grę wchodziła zawsze: czerwona i niebieska, lub też czerwona, niebieska i złota. Rzadziej jako barwa trzecia występuje zielona.

Ograniczenie skali barwnej na dawało kolorystyce wnętrza charakter skupiony. Intensywność barw łagodziły witraże, które przyciemniały wnętrze i były źródłem fenomenalnych efektów kolorystycznych.

W Polsce przeważają kościoły barokowe. Polichromja wnętrz świątyń tego stylu musi iść innemi drogami. Próby modernizacji dekoracyj wnętrza przyniosły w tych wypadkach — rezultaty ujemne.

Barok, sam w sobie jest stylem malarskim, t. zn. jego płaszczyzny i linje przeprowadzone są w ten sposób, że wytwarzają grę światła i cienia, wykluczającą dekorację innego rodzaju.

Barok znosi jedynie dwie barwy: białą i złotą, gdyż te tylko zestawienia potęgują grę, wytworzoną przez światło słoneczne. Co się tyczy kościołów nowych, to o charakterze ich dekoracji wewnętrznej decydują również formy architektoniczne, t. j. obowiązują ce są tutaj albo wzory gotyckie — albo barokowe.

Anemja barwna, rozproszenie kolorystyczne, niedostateczne liczenie się ze strukturą budowy, obawa przed stosowaniem wielkich, jednolitych płaszczyzn barwnych — stanowi ogólną i wspólną cechę ostatnich prób w dziedzinie dekoracyj wnętrz kościołów naszych.

Błędy te są rezultatem nieliczenia się z doświadczeniem, dorobkiem przeszłości, są przejawem braku zmysłu i kultury artystycznej. **M. S.**

Ratujmy kościoły krakowskie

Wobec nadchodzącej uroczystości 150-lecia zgonu św. Augustyna, prasa krakowska nawołuje czynniki rządowe do zainteresowania się stanem kościoła OO. Augustjanów na Kazimierzu w Krakowie, należącym do najwspanialszych zabytków gotyku na ziemiach polskich. Imponujący rozmiarami kościół ten, kryje w swem wnętrzu takie bogactwo obrazów ołtarzowych i fresków, że stanowi jakby bogate muzeum sztuki średniowiecznej. W oprawie średniowiecznych murów, obrazy te zyskują jeszcze na uroku.

Obecny przeor OO. Augustjanów, O. Andrzej Styła, jak i poprzednik jego, O. Grzegorz Utha, okazali się niestrudzonemi stróżami-opiekunami kościoła i klasztoru. Niestety, brak funduszów, utrudnia podjęcie koniecznych prac restauratorskich. W tem samem położeniu znajdują się inne, niemniej wartościowe kościoły krakowskie: Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła oraz kościół św. Michała na Skałce.

Stan tych kościołów jest tego rodzaju, że o ile nie przystąpi się natychmiast do ich restauracji, świątyniom tym grozi ruina.

Sprawa ta nie posiada bynajmniej charakteru lokalnego. Wymienione bowiem kościoły stanowią integralną część skarbnicy artystycznej narodu. To też z pomocą pośpieszyć winno całe społeczeństwo polskie.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

15)

Ale i temu już koniec i ja muszę się znowu przenosić, niewiadomo dokąd, do którego szpitala mnie teraz zapchają; nie wiem także jeszcze gdzie i jak będę mieszkała. Muszę pakować rzeczy, z których sobie sprawiałam jeden kawałek po drugim i zawieść je do domu. Chętnie pracowałabym, pracowała wiele, byle mieć jedno: mieszkanko, w którem mogłabym swobodnie po pracy odpoczać, jakiś swój kąt, gdzie mogłabym czuć się sobą.

W tym roku kończę lat 25. Od dziesięciu lat zarabiam już na siebie sama, wędrując z miejsca na miejsce. Czasami czuję się już trochę zmęczona temi ciągłemi wędrówkami, a jednak zadowolona, że osiągnęłam swój cel, że stałam się zdrowo myślącym człowiekiem, kobietą, która chce mężnie i świadomie działać. Kiedy z odległości czasu spoglądam na moją przeszłość, widzę, że popełniłam wiele niewłaściwości i głupstw w moich dążeniach, ale pociesza mnie fakt, że wśród żadnych okoliczności nie zatraciłam woli pozostania porządnym, dobrym człowiekiem.

Z moimi rodzicami żyję zgodniej, choć jeszcze wciąż nie mogę okazać matce swoich uczuć dla niej: rozdziała nas cała przepaść poglądów i przekonań. Wyrosłam z tych ciasnych, małych stosunków — nie mam tu na myśli stosunków materjalnych — czego matka nie potrafi zrozumieć. Nauczyłam się wymawiać słowo „ojciec", niewiele myśląc przy tem; odwiedzam także czasem mojego ojca, rozmawiając z nim o rzeczach obojętnych. Zlagodniałam trochę w moim sądzie o nich, co łatwo pojąć, jeśli się weźmie pod uwagę moje trzy lata spędzone w szpitalu, gdzie byłam świadkiem ciągłej walki życia ze śmiercią.

Przeszły już najpiękniejsze moje lata i żal czasami za niemi, żal czasami, że żyłam taka odosobniona i samotna, nie biorąc jak inne udziału w zabawach i tańcach, że nie miałam towarzystwa jakiegoś oddanego mi człowieka, któremu potrafiłabym też być także całem sercem oddaną, — człowieka, któryby mnie pokochał i zrozumiał moją miłość dla niego, nie sentymentalną, Sentymentalną być nie potrafię, ale miłość dobrego, wiernego towarzysza. Moje dawne koleżanki prawie wszystkie wyszły za mąż i są już matkami. Dlaczego mnie ten los ominął, która tak miłości pragnęłam?

Choć nie, nie chcę narzekać, ale podniósłszy głowę w górę, śmiało spojrzeć życiu w oczy. Chcę nadal pracować, pracować dla drugich, pogodnie i wesoło, żyć teraźniejszością tylko i brać życie tak, jakiem ono mi się daje, ciesząc się jego pięknem, a omijając brzydotę.

Wiernym pozostał mi mój przyjaciel — lekarz, do którego nieraz zachodzę, by wypowiedzieć się ze wszystkich, obciążających moją głowę i serce myśli, co mi zwyczajnie ulgę przynosi.

Zrobiłam oto taki krótki wyciąg z minionych lat mego życia, rzut oka na moje dzieciństwo, rozwój i młodość. Myślę, że to właściwe życie leży dopiero przedemną. Co mi przyniesie? Pracę i walkę, czasem jakaś szczęśliwą godzinę, wesołą pieśń i trochę kwiatów. A jednak czuję odwagę i siły do niego i mam tylko jedno wielkie życzenie, które już jakiś poeta wyraził w słowach:

— Chciałbym umieć kroczyć po zdradliwych ulicach, przez jarmarczny rozgwar życia, wolno i swobodnie, równo i pogodnie, nie dając się zmylić złości ni zawiści. Gdy tym beztrosko uśmiechniętym przypada w udziale to, co ja musiałam okupić długotelnim krwawym znojem moich najlepszych sił. Nie umię jeszcze tak, jakbym chciał! Ale postaram się umieć!"

O. Z.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Robot" z Pułtuska

JAK POCZTA WYKONUJE ZLECENIA WEKSLOWE

Urzędy w praworządnem państwie istnieć muszą, tak samo jak istnieć muszą przepisy, ale zato tolerowanie na stanowiskach osób, które z tych przepisów uczyniły coś w rodzaju wymyślnych tortur — jest z krzywdą dla państwa, a katastrofą dla obywateli. Zresztą ślepe przywiązanie niektórych panów do „przepisu" stało się już w Polsce anegdotyczne. Do teki tych, niestety, autentycznych, anegdot przybywa jeszcze jedna, uwypuklająca jaskrawie tępotę i bezmyślność „urzędnika" pocztowego z Pułtuska, bezmyślność, z którą równać się może chyba tylko bezmyślność automatu.

Oto — jeden z naszych czytelników, obywatel zacny i poważny w Polsce, kupiec. pan K. miał do zainkasowania dwa weksle u jednej i tej samej osoby na znaczniejsze sumy, płatne w Pułtusku. Ponieważ poczta dla „wygody obywateli" prowadzi dział inkasa weksli, przeto pan K. jako dobry obywatel, korzystający z dobrodziejstwa urzędów, postanowił i w tym wypadku skorzystać z pośrednictwa urzędu pocztowego. Nauczył się na pamięć wszelkich „przepisów" i, zgodnie z niemi:

wypełnił dwa listy zleceniowe,

do każdego listu dołączył weksel,

listy z wekslami włożył do jednej koperty,

kopertę ofrankował podwójnie, by poczta nie poniosła strat i

kopertę z listami wysłał w dniu 6 sierpnia p. q. Urząd Pocztowy, Pułtusk.

*

Tak się zakończył akt pierwszy. Termin płatności upływał w dniu 10 sierpnia, przeto, gdy dzień ten minął, pan K. oczekiwał bądź zainkasowania przez pocztę gotówki, bądź też, o ile dłużnik nie zapłacił, zwrotu weksli z protestem, do sporządzenia którego poczta jest w tym wypadku **zobowiązana!**

*

Listonosz przybył do sklepu p. K. w dniu 12 sierpnia; przyniósł mu kopertę, w której znajdowały się oba weksle z krótkim dopiskiem, skreślonym rękę pułtuskiego robota: **„zwraca się bez wykonania, ponieważ dwa listy zleceniowe znajdowały się w jednej kopercie!"...**

„Robot" z poczty pułtuskiej weksli do inkasa nie posłał. „Robot" pułtuski nie pomyślał nad tem, że termin płatności upływa. „Robot" pułtuski zwrócił weksle po terminie, pozbawiając pana K. możności ich ewentualnego zaprotestowania. Dla pułtuskiego „robota" nie istniała obawa przed narażeniem obywatela na znaczne straty, istniało, natomiast, co innego: urojony „przepis" zabraniający przesyłania dwóch listów zleceniowych do jednej i tej samej osoby, do jednego i tego samego urzędu — **w jednej kopercie!** Żeby tu jeszcze wchodziła w grę strata skarbu na znaczkach! Ale nie! Pan K., jak powiedzieliśmy, nalepił na kopercie podwójną ilość znaczków, więc?! „Robot" z Pułtuska był chory na żółtą kopertę, nie widział znaczków, nie widział weksli, nie widział dat — widział tylko ... jeden papierowy woreczek, zamiast „przepisowych" dwóch!

Pan K., jak słychać, zamierza przedsięwziąć przeciwko zarządowi poczty kroki prawne **za niewypełnienie czynności, do których była zobowiązana.** Nic słuszniejszego! skoro obywatel ma się z całkowitem zaufaniem odnosić do urzędów — ma również prawo żądać, aby sprawy jego były przez urzędy załatwiane zgodnie z przepisami, ale nigdy w sposób krzywdzący! Zwłaszcza — poczta — powinna dokładać wszelkich starań, aby zadowolić publiczność, jest bowiem ze wszystkich publicznych urzędów — urzędem najbardziej publicznym. „Robot" w rodzaju tego z Pułtuska może na poczcie najwyżej... naklejać marki. Ale, Boże broń, używać go do czynności, wymagających choć szczypty inteligencji!...

(Cis.).

WALNE ZEBRANIA

Dn. 21 Widzewska Manufaktura w Łodzi o 16 biuro zarz. ul. Cegielniana 20.

Przemysł Chemiczny w Polsce sp. akc. w Zgierzu o 18 w Warszawie lok. Banku Gospod. Krajowego ul. Krak Przedm. 82.

Ciechanowski syndykat rolniczy nadzwycz. o 15 lok. organizacyj Kółek Roln.

Optima fabr. czekolady sp. akc. Kraków- Podgórze ul. Krakusa 17.

Dn. 23. Krotoszyn i Przysieka fabr. ceramicz. sprawozd. wybory rady.

Aleksander Müller fabr. dywan. w Tomaszowie Mazow. o 17 lok. fabr. ul. Rolanda 2 nadzw. zatwierdz. nowego statutu.

Dn. 25. Rzewuski i Sp. fabr. maszyn zebr. w kancel. rejenta Hübnera ul. Kapucyńska 6 o 12.

Samochód a kolej

ROZWÓJ TYCH ŚRODKÓW LOKOMOCJI POWINIEN IŚĆ PO LINJI WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY

W numerze onedgajszym naszego pisma, w artykule p. t.: „Rozwój dróg a kryzys gospodarczy" zajęliśmy się projektem niemieckim, mającym na celu zwalczanie kryzysu gospodarczego przez uruchomienie na szeroką skalę zakrojonej akcji budowy dróg. Budowa dróg ma, oczywiście, bezpośredni i bardzo znamienny wpływ na rozwój automobilizmu, tego środka lokomocji, który staje się poważnym konkurentem kolei.

Komunikacja samochodowa rozwinęła się po wojnie w tak błyskawicznem tempie, że o jej rozroście i znaczeniu zaczęło się mówić dopiero wtedy, gdy koleje odczuły ją na swej skórze. Po wojnie powstaje cały szereg linij autobusowych, nigdzie nierejestrowanych, czyli t. zw. dzikich.

Przedsiębiorcy, uruchamiający je, obliczali swe przedsiębiorstwa na krótką metę, na zrobienie pieniędzy i nic więcej. W tych warunkach, gdy przedsiębiorca nie opłacał podatków drogowych i wogóle nieobciążony był podatkami, oprócz podatku rejestracyjnego, przedsiębiorstwo takie musiało się opłacać i musiało stać się konkurentem.

A przecież zasadą przedsiębiorstw samochodowych nie powinna być konkurencja, a współpraca z kolejami. Te dwa środki lokomocji rozbudowane celowo, mogłyby się uzupełniać wzajemnie, tworząc sieć idealnej wprost komunikacji w kraju.

Aby wszakże do tego stopniowo dochodzić, trzeba się zastanowić nad tem, jak tę współpracę sharmonizować?

Otóż, naszem zdaniem, koleje jako aparat duży i ciężki, którego budowa wymaga długiego czasu i dużych kosztów — obliczone są na przewóz masowy i na duże odległości pasażerów i towarów. Komunikacja samochodowa może być uruchomiona nawet w przeciągu 24 godzin, jest obliczona na mniejsze ładunki, zarówno osobowe, jak i towarowe. Dlatego też istotnem zadaniem samochodu jest rozwożenie ludzi i osób w obrębie danej linji kolejowej tam, gdzie ta kolej nie dociera, a dokąd samochód, przy dobrym stanie dróg, zawsze dotrzeć zdoła.

Wszakże pierwszym warunkiem tej współpracy jest ujęcie w pewne normy przepisów prawnych przedsiębiorstw samochodowych. Zrozumiała to już przed nami Europa zachodnia, gdzie wszędzie (prócz Francji) stosowany jest do przedsiębiorstw samochodowych system koncesyjny. U nas dopiero obecnie Ministerstwo Robót Publicznych złożyło do Sejmu projekt o koncesjonowaniu linij autobusowych.

Jakie ta ustawa może mieć znaczenie w skutkach dla rozwoju życia gospodarczego kraju, łatwo się domyśleć. Weźmy dla zilustrowania sytuacji przykład Niemiec, gdzie na 500 milj. marek, wydawanych przez państwo na budowę i renowację dróg bitych — 175 milj. opłacają samochody, pod postacią specjalnych podatków.

Jak ta sprawa wygląda u nas?

Nie znamy projektu, złożonego Sejmowi przez Min. Robót Publicznych. Wszakże projekt prof. Nestrowicza, t. zw. „Polskiego funduszu drogowego" przewiduje następujące podatki samochodowe: od samochodu ciężarowego i osobowego 500 zł. rocznie, do autobusu 1000 zł., od motocykli 50 zł.; pozatem projekt przewiduje 30 proc. podatek od biletów autobusowych oraz podatek od benzyny w wysokości 15,8 zł. od 100 klg.

Przy obecnym rozwoju automobilizmu w Polsce, podatki te dałyby roczny dochód sięgający przeszło 60 miljonów zł.

R. M.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar Stan. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

DEWIZY

Londyn 43.40½ (sprzedaż 43.51½, kupno 43.29½); Nowy Jork 9.904 (sprzedaż 8.924, kupno 8.884);

Obroty dewizami większe, tendencja tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.8865, rubel złoty 4.61½ w żądaniu, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.85.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.75 — 63.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00.

AKCJE.

Bank Polski 166.00 — 166.50; BankZachodni 72.00; Ostrowieckie 52.50 — 54.00; Pocisk 2.50; Borkowski 3.75.

Wszerz i wzdłuż

PAN „INŻYNIER".

Znałem kiedyś bardzo sympatycznego chłopaczynę, Karolka. Wobec tego, że milutki dzieciak przepchnął z trudem trzy klasy, a w domu rodzicielskim nieprzelewało się, Karolek poszedł na praktykę ślusarską. Potem był agentem sprzedaży maszyn, akwizytorem, handlowcem aż wreszcie ożenił się z córką solidnego majstra blacharskiego i zrobił karjerę. Nie widziałem go szmat czasu. Kiedyś w kawiarni znajomy mój wita się z pięknie uczesanym brunecikiem i słyszę jak tytułuje go panem inżynierem.

Patrzę — Karolek! Co u licha! skądże inżynier? Wypytuję się znajomego — tak, Karolek.

— Skądże go pan tytułuje inżynierem?

— No, wie pan, tak się jakoś utarło... I Karolek ma nawet pretensje, jeśli nie mówić mu: inżynierze. Widziałem na własne oczy ślubne ich zdjęcie w jednym z tygodników. A jakże, także było inżynier. Ano, prawda, że teraz niema ludzi bez tytułu: felczer — a jakże! pan doktór, młodszy pomocnik referenta — naczelnik, kancelista sądowy — sędzia, buchalter — dyrektor, reporter — redaktor, nie mówiąc już oczywiście o radcach, bo tych jest co drugi mieszkaniec.

Pod tym względem możemy zaimponować światu. Rozmawia dwóch młodzieńców, którym młodość wyziera jeszcze z meszku pod nosem.

... — Więc pan dyrektor będzie łaskaw...

— Tak, tak panie naczelniku!

Mój Boże, tacy młodzi a co już za karjery.

— Kto jest ten młody człowiek — pytam.

— Ach, ten? To kontroler z kina.

— A ten tytułowany naczelnikiem?

— To praktykant z Magistratu.

Rozmawiałem niedawno z jednym z dygnitarzy państwowych, którego tytułowałem stosownie do przysługującego mu stanowiska.

— Niech pan da pokój — poprosił mnie uprzejmie — teraz tytuły brzmią śmiesznie, kiedy referenci zostali dyrektorami, a naczelnicy — ministrami! To nawet jest niebezpieczne, bo mogą człowieka posądzić o falsyfikat. Lepiej być w własnej swojej skórze; — to w tych czasach śmiesznej i niezdrowej tytułomanji — pewniejsze!

I. Raca.

ZE SWIATA

Przesądy

Toscaninego.

Mało kto wie, że słynny kapelmistrz włoski Artur Toscanini należy do najzagorzalszych spirytystów, i że nosi zawsze przy sobie specjalny amulet w postaci płytki z kości słoniowej, z wyrytym pontagramem. Toscanini jest przekonany, że amulet ten przynosi mu szczęście, i że nie powinien podejmować jakiejkolwiek inicjatywy, o ile nie posiada w portfelu owej płytki.

Podczas prób do ostatniego koncertu w Covent Garden w Londynie, kapelmistrz spostrzegł, że wszystko szło jak z kamienia, toteż przedewszystkiem zaczął szukać amuletu, i ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł, że mascotę zgubił.

Pomimo nalegania przyjaciół londyńskich, interwencji władz angielskich, Toscanini zadeklarował, że koncert należy odłożyć dopóty, dopóki nie odnajdzie on swego amuletu. Na szczęście zdesperowany impresarjo przeszukał skrupulatnie kieszenie mistrza i znalazł ów cudowny amulet w kieszonce od kamizelki. Toscanini uspokoił się natychmiast i tego wieczora koncert odbył sę z rezultatami przechodzącemi nadzieje impresarja i kapelmistrza.

REKORDY ZWIERZĘCE

Rywalem słonia — zając.

Zwierzęta mają też swoje rekordy w biegach i skokach. Wbrew pozorom, prawdziwym szybkobiegaczem jest słoń, który robi 17 metrów na sekundę.

Rywalem jego jest, zgoła niespodziewanie, zając, robiący 16 m. na sekundę.

Człowiek natomiast robi 10 metr. na sekundę. W skoku wzwyż człowiek osiąga ponad 2.50, tyleż co i koń. Natomiast koń skacze na 9 metr., gdy rekord ludzki wynosi 7, 8 m. Lew. skacze 10 metrów, kangur dzięki swemu ogonowi aż 14 metrów. Delfin płynie z szybkością 14 metrów na sekundę, 50 km. na godzinę, rekord ludzki 1,7 metr. na sekundę.

TECHNIKA I LUKSUS PODAJĄ SOBIE RĘCE

Biuro giełdowe na pełnem morzu.

Prasa angielska rozpisuje się w dalszym ciągu na temat dwu olbrzymich kolosów morskich, które buduje linja okrętowa „Gunard" przy pomocy finansowej rządu angielskiego. Każdy z tych olbrzymów liczył będzie 60.000 ton, a do budowy i wyposażenia ich przyczyni się praca rąk 300 tysięcy robotników. Przy budowie tych okrętów najnowsze zdobycze techniki podadzą sobie rękę z najbardziej wymyślonym luksusem. Pod względem szybkości budowane okręty pozostawią daleko poza sobą słynny niemiecki okręt „Bremen". Wielu artystów i dekoratorów pracuje nad przygotowaniem projektów wnętrz. Sale jadalne, kabiny, palarnie, salony i sale gry i zabaw budowane będą w najrozmaitszych stylach. Schodki, łączące poszczególne piętra okrętu mało będą w użyciu. Elektryczne windy przenosić będą pasażerów z piętra na piętro. Zarząd budowy okrętów zamówił już wielkie ilości mahoniu, z którego będą poczynione boazerje w kabinach i salach. Na obu okrętach razem świecić się będzie 15.000 lampek elektrycznych. Wentylatory będą dwojakie: jedne będą chłodzić powietrze, drugie w razie zimna rozszerzać będą ciepłe powietrze. Dywanów nie będzie innych na okrętach poza prawdziwemi perskiemi.

Na nowych okrętach zaprowadzona będzie ciekawa inowacja dla ludzi pracy i interesu. Istnieć będą specjalne biura, gdzie maszynistki i stenografistki czekać będą na każde wezwanie podróżnych, oprócz tego utworzone będzie specjalne biuro giełdowe, które na pełnem morzu przyjmować będzie przez radjo wiadomości giełdowe i nadawać zlecenia.

Wśród wydawnictw

Vyszedł z druku zeszyt 16 „*Przeglądu Gospodarczego*" z dnia 15 sierpnia r. b., zawierający następującą treść: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Porozumienie państw rolniczych" — Dr. T. Łychowski; „Zagadnienie wywozu do Z.S.S.R." — Cz. Korolko; „Obniżka cen i płac w Niemczech" — W. C-ki.

Ponadto zeszyt zawiera Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.80	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	18.00	p. Cernaŭti	o.	10.50	11.50
14.30	18.30	o. Cernaŭti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Dnia 1-go września 1930 roku zostanie otwarty Internat Fundacji

„OPATRZNOŚĆ"

w Warszawie przy ulicy Myśliwieckiej Nr. 8/10 (róg ulicy Wrońskiego).

Internat jest przeznaczony dla młodzieży żeńskiej zasadniczo od lat 15-tu.

Bliższych informacyj można zasięgnąć u p. M. Hołyńskiej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 30 m. 17 telefon 177-33 w godz. od 15 do 16½, oraz u p. M. Lewickiej w Warszawie, aleje Ujazdowskie 25 w godz. od 10 do 13 i od 14 do 17.

Niebywały skandal

POLICJA ROZPĘDZA UROCZYSTY OBCHÓD „CUDU NAD WISŁĄ"

(Korespondencja własna)

Wieluń, 18 sierpnia.

Zawiązał się tu komitet, złożony z przewodniczących kilku organizacyj społecznych, a mianowicie: Sokoła, Macierzy Szkolnej, Ochotniczej Straży Ogniowej, Stowarzyszenia Kupców, Stowarzyszenia Rzemieślników - Chrześcijan, Stowarzyszenia Mł. Chrz. i Stow. Właścicieli Nieruchomości, na którego czele stanął miejscowy ks. proboszcz i dziekan wieluński. Zadaniem tego komitetu było ułożenie programu i przygotowanie uroczystego obchodu 10-lecia zwycięstwa oręża polskiego nad najeźdźcą bolszewickim w dniu 15 sierpnia r. 1920.

W wigilję tego święta miał się odbyć "capstrzyk", t. j. pochód umundurowanych organizacyj z orkiestrą przez ulice miasta, jak to się zwykle dzieje przy uroczystościach narodowo -państwowych, nazajutrz zaś miała się odbyć zbiórka tych organizacyj przed gmachem straży pożarnej i wspólne udanie się do kościoła na uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Program ten podpisany przez przewodniczących tych wszystkich organizacyj, podano miejscowemu społeczeństwu do wiadomości, zapomocą plakatów, które za zezwoleniem Magistratu na mieście porozlepiano. Odezwa wzywała zarazem mieszkańców miasta do powywieszania sztandarów narodowych i udekorowania domów na znak uroczystości.

Nieszczęście jednak chciało, że przewodniczący komitetu obchodowego zapomniał zadośćuczynić pewnej formalności, a mianowicie nie zgłosił obchodu w miejscowem starostwie.

Zastępca starosty, p. Jarmicki, oraz jego kolega partyjny z BB., komendant policji, p. Ungeheuer widocznie czekali tylko na to.

Nietylko zakazali oni obchodu, ale także „nieznani" sprawcy pozrywali odezwy i plakaty, które powrzucano potem w błoto, przy czem wsławił się pewien miejscowy „działacz", mający już niejednokrotnie konflikty z władzami administracyjnemi z powodu nietrzeźwości i różnych burd. Ponadto zaś z rozkazu komendanta policji pluton posterunkowych rozpędził na cztery wiatry pochód wieczorny, a nazajutrz — w samo święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, kiedy miasto przybrało było wygląd świąteczny —policja z niesłychanym zapałem i energją zabrała się do... usuwania chorągwi i godeł narodowych, grożąc Bogu ducha winnym mieszkańcom protokółami.

Mimo wszystko odbyło się jednak w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo dziękczynne w obecności licznie zebranych wiernych. Uwagę zebranych zwrócił fakt, że na czas kazania wszedł do kościoła komendant policji, stanął przed amboną, wysłuchał kazania, a potem natychmiast opuścił kościół. Cel jego przybycia był nader oczywisty! Jak za carskich czasów.

Zachodzi teraz pytanie, czy słuszne było takie postępowanie władz i stosowanie takich szykan wobec polskich obywateli w ich własnej, wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Cała Polska, jak długa i szeroka, obchodziła w dniu tym uroczyście rocznicę „Cudu nad Wisłą", jedynie „władcy Wielunia" uznali to za niestosowne i niedozwolone.

Fakt niezgłoszenia obchodu w starostwie i „pogwałcenie przepisów o zgromadzeniach publicznych" — czem to tłumaczy swój zakaz zastępca starosty, p. Jarmicki, jest tu tylko pozorem i pretekstem. W gruncie rzeczy chodzi tylko o walkę z wszelkiemi objawami życia narodowego i społecznego.

Niewątpliwie powołane czynniki wejrzą w tę sprawę i dadzą niefortunnym administratorom instrukcję, jak należy traktować obywateli.

J. W.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Wizyta lotników litewskich w Moskwie. — Donoszą z pogranicza, że wczoraj zaobserwowano grupę samolotów litewskich, lecącą wzdłuż granicy polsko-litewskiej, a następnie polsko-łotewskiej w kierunku północno-wschodnim.

Stwierdzono, iż była to eskadra wojskowych samolotów litewskich, która wyleciała do Moskwy, celem złożenia oficjalnej wizyty oddziałom lotniczym armji sowieckiej.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

ROSZCZENIE GDAŃSKA DO UTWORZENIA DYREKCJI KOLEJOWEJ. — W swoim czasie senat W. M. Gdańska za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o pozwolenie na utworzenie osobnej dyrekcji kolejowej w obrębie W. Miasta.. Rząd polski sprzeciwił się tej prośbie.

W czerwcu r. b. na posiedzeniu komisji komunikacyjno-tranzytowej Ligi Narodów w Paryżu kwestja ta była rozpatrywana i postanowiono wówczas delegować specjalnych ekspertów do Gdańska, celem szczegółowego zaznajomienia się z materjałami dotyczącemi tej sprawy. W Paryżu z ramienia rządu polskiego brali udział dyr. departamentu ogólnego ministerstwa komunikacji dr. Galecki i dyr. okręgowej dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Dobrzycki.

Obecnie w dniach od 14 do 16 b. m. w Gdańsku toczyły się obrady ekspertów kolejowych Ligi Narodów w osobach: przewodniczącego — dyr. kolei szwajcarskich Herolda oraz członków b. generalnego dyrektora kolei jugosłowiańskich Djuritchitsica, b. ministra Kolumbji Guerera i belgijczyka p. Hostie. W obradach również brali udział p. dyr. Galecki i p. dyr. Dobrzycki. Decyzja Ligi Narodów w sprawie stworzenia osobnej dyrekcji kolejowej na terenie Gdańska zapadnie we wrześniu.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Węgierscy kapitaliści pragną inwestować. — Jak nas informują z kół przemysłowych, w ciągu najbliższych dni przedstawiciele miejscowego przemysłu odbędą narady z przybyłymi do Warszawy prezesem polsko-węgierskiej Izby handlowej w Budapeszcie. Anatolem Steinerem. Jak twierdzą, sfery kapitalistyczne Węgier widzą celowość w umieszczaniu kapitałów w polskim przemyśle przetwórczym.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Eksport asfaltu i parafiny przez Gdynię. — Rafinerja Państwowa „Polmin" ma wkrótce rozpocząć przez Gdynię eksport asfaltu i parafiny. W ten sposób port gdyński zyska nowe pozycje wywozowe, nie notowane dotychczas w tym porcie.

WOJ. POMORSKIE

TORUŃ.

Zlot instruktorek harcerskich. — Dnia 18 b. m. w obecności przedstawicieli społeczeństwa oraz władz administracyjnych i wojskowych odbyło się nad jeziorem Kiełpiny pod Lidzbarkiem otwarcie zlotu 600 instruktorek harcerskich z całej Polski.

Instruktorki podzielono na specjalne drużyny, a mianowicie krajoznawczą, obozową, sanitarną, łączności, przyrodniczą i artystyczną — każdą pod fachowym, wytrawnym kierunkiem pedagogicznym.

Obóz zlotowy zaopatrzony w placówki takie jak izba chorych, poczta, hotel dla gości, świetlica, aprowizacja magazyn i t. d. — wszystko urządzone i administrowane przez uczestniczki zlotu, potrwa do dnia 25 b. m. poczem w tymże obozie rozpocznie się 5-ciodniowa konferencja starszej młodzieży harcerskiej.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Ustąpienie wojewody. — Wojewoda lwowski p. Wojciech Gołuchowski złożył dnia 19 b. m. na ręce ministra spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoja-Składkowskiego prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ze względów osobistych.

Jak słychać, prośba wojewody Gołuchowskiego prawdopodobnie będzie uwzględniona.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Posady dla absolwentów Katolickiej Szkoły Społecznej. — Specjalnego rodzaju trudności miała Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu ze swymi pierwszymi absolwentami. Było ich bowiem tylko 16, a zgłoszeń po nich na posady prawie drugie tyle Niektórzy absolwenci mieli nawet po kilka ofert, tak, że byli w kłopocie, co wybrać. Na kilka miesięcy przed ostatniemi egzaminami większa ich część miała posady zapewnione. Obecnie nawet już są zgłoszenia dla absolwentów roku przyszłego.

Nowy dwuletni kurs pracy społecznej Katolicka Szkoła Społeczna otwiera w początkach października, przyjmując nań jednak młodzież, posiadającą wykształcenie z zakresu ukończonej szkoły średniej, odznaczającą się ponadto wybitnemi kwalifikacjami moralnemi i zdolną do wielkich wysiłków.

Bliższych informacyj o tym kursie udziela Sekretarjat Katolickiej Szkoły w Poznaniu, ul. Podgórna 12-b., za nadesłaniem znaczka 25 gr.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 20 b. m.:

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na południowym-wschodzie kraju przeważnie pochmurno i dżdżysto. W Wileńskiem pogoda.

RADY STAREGO LEKARZA

ZAPOTRZEBOWANIE LEKARSTW

W porównaniu z latami ubiegłymi, a zwłaszcza przedwojennymi, zapotrzebowanie lekarstw w Europie wzmogło się tak znacznie, że przybrało charakter „głodu" lekarstw.

Sprawa ta wiąże się bezpośrednio ze zwyżką cen lekarstw; począwszy od roku 1924 ceny te wzrastają ciągle.

Faktem jest, że wywołało tę zwyżkę nadmierne zapotrzebowanie. Głównymi odbiorcami środków lekarskich stały się w latach powojennych kasy chorych.

Zapotrzebowanie analogicznych organizacyj przed r. 1914 było bez porównania mniejsze. Wpływał na to daleko większy dobrobyt wśród warstw robotniczych, lepsze warunki higieniczne. Pamiętajmy, że głód mieszkaniowy, w formie dzisiejszej, nie istniał. W sumie warunki te wpływały na większą zdrowotność.

Spustoszenia, jakie w organizmach ludzkich wywołała wojna, ze wszystkiemi jej następstwami (wzrost alkoholizmu) zwiększyły w sposób gwałtowny zapotrzebowanie lekarstw.

Nie małą oczywiście rolę odgrywa tutaj fakt, że ustawodawstwo obecne w znacznej mierze ułatwiło szerokim warstwom dostęp do gabinetów lekarskich. Rzecz charakterystyczna, że warstwy te, które jeszcze niedawno wykazywały lekceważenie pod adresem wiedzy i pomocy lekarskiej, dzisiaj odwołują się do tej pomocy nawet w błahych wypadkach i domagają się stosowania najdroższych zabiegów.

Ta nadwrażliwość przybiera charakter nagminny i powoduje zapotrzebowanie środków lekarskich w ilościach dotychczas nieznanych, co właśnie bezpośrednio wpłynęło na zwyżkę cen.

Jaka jest na to rada?

Konieczną rzeczą jest opanowanie owej nadwrażliwości.

ECHA LETNIE Z NAD NIEMNA

W sierpniu.

Kiedy przed laty zaczytywałem się w powieści Orzeszkowej „Nad Niemnem", — nie przypuszczałam, że losy zawiodą mnię z czasem w te strony, gdzie powstała ta najbardziej romantyczna opowieść wielkiej „Pozytywistki", że o uszy moje obijać się będą co chwila znane z książki nazwy i nazwiska, które tu noszą ludzie żywi, że „mogiła Jana i Cecylji" istnieje naprawdę...

Nie po raz pierwszy spędzam lato wśród „tych pagórków leśnych i tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych" — i zawsze mają one dla mnie swój niezmienny urok, stając się coraz bliższe, droższe.

Wybrzeża Niemna pod Grodnem i dalej w górę rzeki, — bardzo przypominają śliczną drogę z Orłowa do Gdyni nad urwistym za rośniętym lasem brzegiem morza. Tutaj mamy takie same, a miejscami bodaj jeszcze wyższe brzegi. tarasowato spadające ku Niemnowi pokryte jedwabistą trawą, krzewami i drzewami.

Poprzez subtelną, jak w japońskim rysunku delikatną koronkę gałęzi sosnowych, przegląda błękit na toń.

Na samym dole. ogromne, zielonym mchem okryte głazy granitowe — tworzą oryginalne obramowanie wód. Jeden z nich, istny olbrzym, nieco dalej ku lasowi od sunięty, szczyci się tem. że na nim lubiła dumać Orzeszkowa.

Rzeka szeroka, rozlewna płynie dziwnie cicha, bez szmeru, ledwie gdzie niegdzie leciuchne zmarszczki zdradzają. że jednak porusza się i idzie gdzieś w dal odwieczną, nie skończoną...

Dom, który zamieszkuję — stoi na wzgórzu, — o kilkanaście kroków w dół schodzi się ku obszernej, piaszczystej plaży.

Poza domem wznosi się jeszcze wyższa góra, na którą wiedzie droga po kamiennych, naturalnych schodach, z wielkich głazów utworzonych.

Na górze las. Ogromne dostojne sosny, o dziwacznie pokręconych konarach, niezbyt jednak gęsto rosnące, podszyte krzewami leszczyny. berberysu, jarzębiny o czerwonych koralach, tu i owdzie stare dęby, lipy i klony.

Widać stąd dobrze Niemen, obydwa jego wybrzeża zielone, i po tężny zakręt a hen daleko, nieco widmowo majaczą kontury wieżyc kościelnych Grodna.

Probuję czytać, lecz wzrok co raz odrywa się od książki i leci w dal, z biegiem tych fal, co drżą u moich stóp takie błękitne. słońcem prześwietlone.

A gdy nadejdą ciche przedwieczorne godziny, — Niemen z błękitno - srebrnego, — różowo złoty się staje. Płonie widnokrąg purpurową łuną. a wyżej sennym widziadłom podobne, leciuchno płyną różane, o złotych zrębach obłoki. Świetlane smugi grają na rzece miljonem barwnych iskier.

Pośrodku rzeki ogromna granatowa plama. To cień jakiejś samotnej. zabłąkanej chmury.

Płomienne barwy zachodu blednią. Purpura przetapia się zwolna w różany seledyn... Jeszcze chwila i oto nad wszystkiem zapanował liljowo - szary ton.

Daleko, daleko ledwie widoczna w zapadającym zmroku, samotna łódź rybacka o szarym żaglu — stoi cicha, nieruchoma...

A gdy zapadnie noc ciemna — od strony wioski, z podnóża wyniosłego brzegu — wysuwają się szeregi łodzi z płonącemi na nich ogniskami.

Powoli. cichutko, bez szmeru i plusku wioseł, suną te czerwone ognie z prądem rzeki, a w ich blasku — widmowo rysują się ciemne postacie rybaków. A nad niemi jak białe płatki śniegowe — unoszą się i wirują wśród płomieni istne chmurki drobnych motyli „jacicą" zwanych, a będących Niemna osobliwością.

Na skrzydełkach, jakby z leciuchnej gazy, wylatują z dna rzeki i w szale bezprzytomnym pędzą prosto w płomienie, by w jednej chwili opaść na dno łodzi w drżeniach śmiertelnych...

Szybkiemi, cichemi ruchami, zgarniają rybacy do koszów, tę skrzydlatą zamieć, która im za przynętę dla ryb służyć będzie.

Dziwny, niesamowity obraz.

*

Świta... Pierzchają ciemnej nocy widziadła. Gdzieś z przeciwległego brzegu płynie chóralna pieśń:

„Kiedy ranne wstają zorze"...

Śpiewają żołnierze w obozie na przeciwległym brzegu. Zcicha, wtóruje im orkiestra. Śmieje się Niemen do ciebie miljonem złotych iskier. Wstaje dzień letni, pełen słońca i błękitu, — w duszach zmęczonych i smutnych — radość życia budzi...

Zofja Guzowska.

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy.

FRYZJERNIE DWORCOWE

Warszawska ajencja dziennikarska podała następującą wiadomość:

W zakładzie fryzjerskim na dworcu od przybyłego tam klijenta — cudzoziemca za strzyżenie, golenie i inne drobne zabiegi zażądano aż 13 zł. — Klijent zapłacił, lecz o wyzysku zawiadomił policję 3 komis. kolejowego, która w tej mierze sporządziła protokuł.

Sprawa ta — to bardzo poważna bolączka Warszawy, w którą ostatecznie powinny wniknąć władze i zlikwidować ten nienormalny i kompromitujący stolicę państwa, stan rzeczy.

*

Nadchodzi niedziela, czy inne święto, a tu człowiek wypadkiem nieogolony: ot, poprostu złamała się żyletka, lub na czas nie wykupiłeś brzytwy, oddanej do ostrzenia. Zdarza się. Decydujesz się pójść na Dworzec Główny do fryzjerni.

Po półgodzinnem wyczekiwaniu na swą kolej, nareszcie siadasz w fotelu.

— Czem mogę służyć? —słyszysz wypowiedziane w pośpiechu słowa.

— Proszę mię ogolić...

— A może podrównać włoski, słyszysz słodkie zapytanie, niczem rzeszta nieusprawiedliwione, albowiem włoski strzygłeś przed kilku dniami i są w największym porządku. Dostrzegasz natomiast potworny grymas pana fryzjera, który niedbale zabiera się do roboty, nie widząc perspektywy większego zarobku.

Golenie trwa błyskawicznie. Nie zdołałeś, jak to powiadają, obejrzeć się, a już masz oblicze, przynajmniej w dwóch miejscach skaleczone. Ale to nic. Zaciskasz zęby, postanawiając wytrwać bohatersko do końca. Kolońska woda, puder...

— Czy można skropić włosy (już nie włoski) — pyta, siląc się jeszcze na uprzejmość, fryzjer.

— Dziękuję...

— A może kompresik?...

— Dziękuję...

Pan fryzjer jest doprowadzony twą nieustępliwością do ostatniej pasji, to też, o ile przedtem proponował ci skropienie włosów wodą kolońską czy innem smarowidłem, obecnie nawet włosów twych nie dotknie szczotką lub grzebieniem, a które przy goleniu sam ci zwichrzył

Wreszcie wyrywa ci z pod brody serwetkę, że aż się zachwiejesz na krześle i mówi z właściwą nonszalancją:

— Służę panu...

Dostajesz czek na jedną złotówkę do kasy i nareszcie oddychasz z ulgą. Jesteś „ogolony". Gdybyś, atoli, zdecydował się na owe kompreliki, kropione włosków, masażyk lub jakiś inny wymyślny zabieg... bądź zdrów, bez dziesięciu złotych nie wymigasz się.

Sprawą zbyt wygórowanych cen w fryzjerniach dworcowych powinny zająć się władze administracyjne. Bo ostatecznie usprawiedliwiona jest wyższa cena wtedy, jeżeli zabiegi czynione są w nocy. Ale dlaczego w dzień istnieje podobny wyzysk i nieuczciwość tego, doprawdy, wytłumaczyć sobie nie można.

To jedna strona zagadnienia. Druga leży w kompetencji związku fryzjerów, który powinien wpłynąć na swych członków i uświadomić ich, iż podobne „naciąganie" klientów nie licuje z godnością zawodową i osobistą...

Ro - Mar.

REPERTUAR MAŁY:

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Dzieje Józefa".
LETNI: „Egzotyczna kuzynka".
POLSKI: „Przygody Szwejka".
MAŁY: „Pan Lambertıer".

2.000 PODAŃ

O założenie telefonów w Warszawie

Do Polskiej Spółki Telefonicznej (PAST) napływają wciąż podania od przyszłych abonentów o założenie aparatów telefonicznych. Podania te, których liczba sięga 2,000, pozostają niezałatwione z powodu przeciążenia sieci warszawskiej, którą obecnie PASTA rozbudowuje.

W miarę wykończenia robót, Dyrekcja PASTY zawiadamiać będzie listownie, w kolejności zgłoszeń i w zależności od dzielnicy, osoby, które podania złożyły.

Nauka automatycznego łączenia

W najbliższych dniach, prawdopodobnie w końcu sierpnia r. b. PASTA urządzi dla swych abonentów śródmieścia pokazy praktyczne obchodzenia się z apartem do automatycznego łączenia.

Pouczenia te odbędą się w gmachu wykończonej już stacji automatycznej przy ul. Pięknej w Warszawie.

Kto ich przygarnie?

MARTYROLOGJA BEZDOMNEJ RODZINY

Na Krakow. Przedm. przed domem 56, t. j. przy restauracji „Dziekanka" przechodzący przod. dzielnicowy ujrzał grupkę ludzi. Jak się okazało na chodniku ulokowała się bezdomna rodzina złożona z 3-ech osób: 26-letniego Henryka Iwańca, kotlarza, bez pracy, żony, 26-letniej Anny i półtorarocznej córeczki Heni. Rodzina ta leżała na sienniku, obok zaś cały dobytek w tłomoku. — Przedstawiciel władzy wezwał posterunkowego i razem przeprowadzili Iwańców do I komis. Tam bezdomni oświad czyli, że jeszcze miesiąc temu t. j. 13 lipca, gdy Iwaniec, w poszukiwaniu pracy wyjechał na prowincję, właściciel mieszkania przy ul. Ogrodowej 46, Stanisław Marczak, po obfitej libacji i ubliżenu Iwańcowej, zagroził jej porznięciem pościeli o ile się nie wyprowadz. Zaznaczyć należy, że nieszczęśliwa kobeta niechcąc być dłużną za komorne, sprzedała łóżko. Mimo to Marczak, zupełnie bez powodu groził wyrzuceniem z mieszkania.

Wobec tego Iwańcowa, w obawie groźby, zabrała skromny dobytek i usunęła się narazie do mieszkania do zorcy. Po 2-ch dniach, t. j. po powrocie męża z prowincji, Iwańcowie ulokowali się w poczekalni miejskiego domu noclegowego dla kobiet (Leszno 93). Przed tygodniem kasjerka nie pozwoliła na nocleg. Wobec tego nieszczęśliwi udali się do Wydziału Opieki Społecznej (Krakow. Przedm. 60), lecz bez żadnego wyniku. Gdy bezradni znaleźli się na chodniku, policja przygarnęła ich lokując w poczekalni komisarjatu. Trwało to tylko dobę. Wtedy bezdomni udali się na plac przy ul. Bednarskiej 1. W ub. poniedziałek podczas ulewnego deszczu noc spędziła w sieni wspomnianego domu, otrzymując skromne pożywienie od litościwych lecz niezamożnych. Dzień wczorajszy Iwańcowie wraz ze skromnym dobytkiem przepędzili pod gołem niebem pod murem domu miejskiego Bednarska 3/5.

Czy znajdzie się instytucja, która da skromny dach nad głową dla bezdomnych?

Obiżenie

Ceny masła

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono obniżyć ceny masła: wyborowego I gat. z 4 zł. 90 gr. do 4 zł. 80 gr., mleczarskiego solonego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 30 gr., deserowego II gat. z 4 zł. 10 gr. do 4 zł. i osełkowego z 3 zł. 70 gr. do 3 zł. 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży hurtownej.

Powodem obniżki nie jest wzrost produkcji lecz spadek konsumcji i

Nadto uchwalono obniżyć cenę białego sera twarogowego z 1 zł. 80 gr. do 1 zł. 50 gr. za kg. w detalu, podwyższyć natomiast cenę jaj z 13 do 14 groszy.

Nowy cennik obowiązuje od środy, 20 b. m.

Z dniem 1. X

Wymówienie umowy zbiorowej w piekarnictwie.

Związek właścicieli piekarń zdecydował wymówić z dniem 1 października r. b. umowę zbiorową, która obowiązywała w przemyśle piekarnianym od roku 1926. Jednym z głównych powodów wymówienia jest dezorganizacja prac komisji wskaźnika drożyźnianego przy głównym Urzędzie Statystycznym.

Umowa przewidywała bowiem, że płace pracowników piekarnianych regulowane będą według tego wskaźnika. Obecnie z powodu ciągłego zrywania posiedzeń komisji regulowanie płac stało się niemożliwe.

PODWYŻSZENIE

Ceny mąki żytniej

Wskutek trwających deszczów, zmniejszyły się dowozy żyta. Wskutek tego cena żyta podskoczyła do 20 zł. W związku z tem wydział młynów warszawskich zawiadomił komisarjat rządu m. st. Warszawy, że od środy, 20 b. m., podwyższa cenę żytniej mąki pytlowej z 34 ½ do 36 gr. i razowej z 27 do 28 gr. za kg.

Tow. badania komunizmu

Zatwierdzenie przez władze administracyjne

Władze administracyjne zatwierdziły statut „Towarzystwa naukowego badania komunizmu". Siedzibą towarzystwa będzie Warszawa. Wkrótce odbędzie się zebranie założycielskie towarzystwa, w skład którego wejdą działacze pracujący na niwie politycznej i naukowej, a interesujący się komunizmem, jako ruchem społecznym i politycznym. Prawdopodobnie przystąpią do towarzystwa również wyżsi urzędnicy administracyjni, którzy z racji zajmowanych stanowisk mają możność bliższego badnia ruchu komunistycznego.

Przywidane jest również, że do towarzystwa przystąpią pewne organizacje społeczne przez specjalnych delegatów. „Towarzystwo naukowego badania komunizmu" będzie gromadziło odnośną literaturę, opracowywało specjalne wydawnictwa i pozatem będzie organizowało odczyty publiczne i zebrania dyskusyjne na tematy związane z komunizmem.

5.000.000 zł.

Pożyczki krótkoterminowe dla Magistratu

Rada miejska uchwaliła 10 i 18 czerwca upoważnić magistrat do zaciągania pożyczek krótkoterminowych na zasilenie funduszów obrotowych kasy miejskiej do wysokości 5.000.000 zł., na warunkach jakie ustali magistrat ze skarbem państwa i prywatnemi instytucjami kredytowemi.

Suma ta jednak, ze względu na uszczuplanie się wpływów kasowycn podczas miesięcy letnich, nie wystarcza na potrzeby kasy miejskiej. Wobec tego magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o upoważnienie go do zaciągania dalszych 5.000.000 zł. również w postaci krótkoterminowych pożyczek.

100-lecie powstania

Program obchodu

Obywatelski komitet obchodu 100-lecia powstania listopadowego przystąpił do ułożenia programu uroczystości. Między innemi przewidziany jest historyczny pochód w strojach ówczesnych wojsk powstańczych. Na Starem Mieście.

W kilka większych teatrach stołecznych wystawiona będzie „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.

Dla zebrania funduszów na cele obchodu odbędzie się między innemi sprzedaż żetonów pamiątkowych.

„Wiatr od morza"

Realizacja wielkiego filmu morskiego

Do realizatorów filmu „Wiatr od morza" zgłosił się przed kilkoma dniami mieszkaniec Bydgoszczy Adam Ostrowski.

Ostrowski w czasie wielkiej wojny był oficerem niemieckiej łodzi podwodnej --- U 54. Łódź ta dostała się w rozstawione przez angielskie torpedowce siecie. Cała załoga zginęła, jedyny Ostrowski wraz z jednym z marynarzy prusaków zdołali uratować się.

Cała prasa w swoim czasie szeroko rozpisywała się o cudownym ratunku Ostrowskiego, który z głębin morskich wypłynął na powierzchnię — wydostawszy się przez otwór łodzi.

Zeznania Ostrowskiego miały duże znaczenie dla sztabu angielskiego. Obecnie ten bohater wojny podwodnej zaofiarował swoje usługi przy nakręcaniu scen batalistycznych ,Wiatru od morza" gdzie bierze udział łódź podwodna. Wskazówki Ostrowskiego dały b. wiele cennego materjału dla realizatorów wielkiego filmu morskiego.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę 23-go. b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd Prasy Kraj. 12.10—13.00. Muz. gramof. 15.50. „Jak i dlaczego Kolumb odkrył Amerykę". 16.20—17.10. Muz. gramof. 17.10. Kącik artystyczny L. S. G. 17.35. „Skrzynka pocztowa". 18.00—19.00. Transm. z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.30. Płyty gramof. 19.30. Feljeton p. t. „Kom—Tur". 20.00. Pras. Dziennik Radjowy. 20.15. Konc. popul. 22.00. „Piękne nasze niwy, sioła". 22.15. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muz. tan. i salon.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—13.00. Koncert gramof. 16.15—17.35. Koncert płyt gramof. 17.35. Odczyt p. t.: „Genjusz, a choroba umysłowa". 18.00. Audycja dla dzieci i młodz. 18.30. Koncert, 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. „Przegląd polityki zagr. 20.00. Prasowy dziennik radj. 20.15. Koncert. 22.00—22.30. Feljeton. 22.30—23.00. Koncert. 23.00—24.00. Trasm. myz. tan i salonowej. 24.00. Hejnał.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratuszowej — gimnastyka poranna 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Notowania giełdy. 14.15—14.30. Kom. gospod. roln. 17.10—17.20. Radjografja. 17.20—17.40. Kurs wyższy jęz. ang. 17.40—18.0. Odczyt. 18.00—19.00. Audycja dla dzieci. 19.00—19.15. Nadprogram. 19.15—19.30. „Ze świata kobiecego". 19.30—20.00. Interludjum. 20.00—20.15. „Dookoła Poznania". 20.15—21.15. Koncert artystów czeskich. 21.15—22.00. Koncert gramof. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—22.30. Gawęda reporterska. 22.30—24.00. Muz. tan.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.00—16.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. 16.20—17.25. Koncert. 17.25—18.00. Skrzynka poczt. 18.00—19.00. Audycja dla dzieci. 19.00.19.15. Odcinek powieświowy. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30. „Poprzednicy Radja: Feljeton". 20.00—20.15. Intermezzo muz. 20.15—22.00. Koncert. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muz. tan.

WILNO: 12.05—12.35. Muz. gramof. 17.15—17.20. Progr. dzienny. 17.20—17.35. Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Roln. 17.35—18.00. Muz. gramof. 18.00—19.00. Aud. dla dzieci. 19.00—19.15. „Co nas boli?" 19.15—19.40. „W świetle rampy". 19.40—20.00. Program na tydzień nast. 20.00—20.15. Pras dziennik radj. 20.15—20.30. Odcinek powieściowy 20.30—22.00. Koncert. 22.00—24.00. Kom. i muz tan.

ŁÓDŹ: 12.05—13.15. Muzyka gramof. 13.15—13.20. Program dzien. 16.15—16.20. Wiad. Tow. Kooperat. 16.20—17.10. Muz. Gramof. 17.10—17.25. Kącik artyst. L. S. G. 17.35—18.00. „Skrzynka pocztowa". 18.00. Transm. z Krak. 19.00.19.20. Rozmaitości. 19.20—19.30. Płyty gramof. 19.30—19.45. Feljeton p. t. „Kom-Tur". 19.45—19.50. Izby Przem. Handl. Łodzi. 19.50—20.00. Kom. Szkolny P. A. P. 20.00—20.15. Pras. Dziennik radj. 20.15.—22.00. Koncert popul. 22.00—22.15. Feljeton p. t „Piękne nasze niwy, sioła". 22.15—24.00. Kom. meteor.

Ze sportu

Szosowe mistrzostwo turystów W. T. C.

Towarzystwo Cyklistów w Warszawie organizuje w dniu 24 sierpnia r. b. t. j. w nadchodzącą niedzielę Wyścigi Szosowe o tytuł Mistrza Turystów Towarzystwa Cyklistów w Warszawie. Start biegu nastąpi w dniu 24 sierpnia o godzinie 10-ej rano na 12 kilometrze na Okęciu. Tamże będzie również skierowana wycieczka turystyczna.

Zapisy przyjmuje Kancelarja W. T. C. do soboty 23 sierpnia włącznie.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.